

Bibliotekarz



P₅ **4**

1966

ROK XXXIII
WARSZAWA

CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY

TREŚĆ — СОДЕРЖАНИЕ — CONTENTS

Program „Dni Oświaty, Książki i Prasy” oraz jego realizacja	97
— Программа Дней Просвещения, книги и печати и её осуществления.	
— The program of the Civilisations and Press Days and its realisation	
T. Zarzębski: Publiczne biblioteki powszechne w 1965 r. (W świetle sprawozdań statystycznych)	99
— Массовые библиотеки в 1965 году (по статистическим отчетам).	
— Public libraries in 1965 (In the light of statistical reports)	
E. Siek: Wizyta w polskich bibliotekach powszechnych (Zagadnienia organizacyjne)	108
— Визит в польских массовых библиотеках (проблемы организации)	
— A visit in Polish public libraries (organisation problems)	
Z. Rudnicka: Klasa XI w bibliotece naukowej (Wycinek czytelnictwa)	112
— Одиннадцатый класс в научной библиотеке (вырезка чтения)	
— The eleventh class in a research library (a reading example)	
A. G. Andonowski: Biblioteka Narodowa i Uniwersytecka w Skopje	116
— Национальная и Университетская Библиотека в Скопье	
— National and University Library at Skopje	
K. Siekierycz: Polska książka wśród „Polonii” po obu stronach Atlantyku	119
— Польская книга среди польской эмиграции по обеим сторонам Атлантического Океана	
— Polish books among Polish emigrants on both sides of the Atlantic	
Z teki wspomnień Из мемуаров Memoirs	
St. Tatkowska: Wspomnienia z pałacu Zamoyskich	121
— Воспоминания о дворце Замойских	
— Reminiscences from the Zamoyski Palace	
Z żałobnej karty	122
Некролог Obituary	
Przegląd piśmiennictwa Обзор литературы Reviews of books and articles	
eLBe: Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie	123
— Проблемы библиотек и чтения в печати	
— Problems of books and libraries in the press	
Kronika krajowa i zagraniczna (L.B. i M.K.)	125
Внутренняя и зарубежная хроника Domestic and foreign chronicle	
Przepisy prawne (TeZar)	127
Законодательство Legal regulations	

REDAGUJE KOMITET: F. Bursowa, T. Bruszewski, H. Falkowska, J. Kołodziejska
(zast. redaktora), Cz. Kozioł, E. Pawlikowska (redaktor), D. Stępniewska,
I. Szczepańska.

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

Nr 4

WARSZAWA

ROK XXXIII

PROGRAM „DNI OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY” ORAZ JEGO REALIZACJA

„Dni Oświaty, Książki i Prasy” mają już bogatą tradycję. Majowe dni weszły do praktyki naszego życia jako święto słowa drukowanego, prezentowanego w postaci książki i czasopism. Jest to również święto twórców dóbr kulturalnych oraz ludzi zajmujących się ich upowszechnianiem: działaczy kulturalno-oświatowych, bibliotekarzy.

Tegoroczne „Dni Oświaty, Książki i Prasy” zbiegają się z ostatnim rokiem obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, stanowią ważny etap przygotowań do Kongresu Kultury Polskiej, który odbędzie się w październiku br. Wydarzenia te rzutują na program „Dni”, wzbogacając jego treść. W dniu 22 marca br. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem ministra kultury i sztuki Lucjana Motyki posiedzenie Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu „Dni Oświaty, Książki i Prasy”, na którym przyjęto założenia programowe i organizacyjne obchodów oraz główne kierunki działania. Program uroczystości planowanych w maju jest bardzo bogaty. Imprezy i akcje organizowane w czasie trwania „Dni” stanowią doniosłą manifestację kulturalną, przyczyniającą się do upowszechnienia treści pogłębiających patriotyczną świadomość społeczeństwa. Ukazują one nasz wkład na przestrzeni tysiącletniej historii do ogólnonarodowego skarbcu kultury, dokumentują jednocześnie konkretne osiągnięcia polskiej kultury socjalistycznej. Łącząc osiągnięcia uczonych, twórców i artystów z dorobkiem ruchu amatorskiego i sztuki ludowej otrzymamy bogaty i żywy obraz współczesnej kultury.

Organizowane w bieżącym roku „Dni Oświaty, Książki i Prasy” trwać będą od 3 do 15 maja, a na wsi i w małych miasteczkach do końca maja. Zakłada się, że w tym okresie w każdej wsi, osiedlu, zakładzie pracy odbędzie się przynajmniej jedna, dobrze zorganizowana, impreza kulturalna.

Oficjalne otwarcie „Dni Oświaty, Książki i Prasy” zaplanowano na dzień 3 maja, a jego uroczysty charakter dopełni wielka wystawa poświęcona 175 rocznicy Konstytucji 3 Maja, zorganizowana w Muzeum Narodowym w Warszawie.

Uroczysty charakter mają obchody związane ze Świętem Zwycięstwa (8—9 maja). Rocznicę zwycięstwa nad hitleryzmem wiążemy z bardzo ważnym w naszej historii wydarzeniem: odzyskaniem Ziemi Zachodnich i Północnych, powrotem Polski na wiecznie polskie, piastowskie ziemie. Jest to okazja do ukazania tysiącletnich dzieł oręża polskiego, jego bogatych tradycji w walce o niepodległość.

Dzień 15 maja upłynie pod znakiem święta Działacza Kultury. Obok uroczystych zgromadzeń, poświęconych wyróżniającym się w pracy kulturalno-oświatowej działaczom, uczczona zostanie pamięć o najwybitniejszych twórcach kultury, których dorobek na przestrzeni tysiącletniej historii dziedziczy obecne pokolenie.

Postępowy i rewolucyjny nurt w naszej najnowszej historii przypomną obchody 30-lecia Zjazdu Pracowników Kultury we Lwowie, Deklaracji Praw Młodego Pokolenia Polski, powstania prasy Frontu Ludowego — „Dziennika Popularnego”, „Oblicza Dnia”, „Nowej Wsi” i innych.

Przypadające w dniu 29 maja — Święto Ludowe zamyka tegoroczne „Dni”. Świętu Ludowemu towarzyszyć będą liczne manifestacje kulturalne na terenie wsi.

Przewiduje się w bieżącym roku dalszą rozbudowę dorocznych kiermaszy książkowych w miastach i na wsi. Akcja „Domu Książki” i „Ruchu” zostanie poszerzona na szczeblu powiatu i gromady. Udział centralnych wydawnictw zostanie w Warszawie ograniczony do jednej niedzieli, natomiast wydawnictwa literatury pięknej i popularnonaukowej zorganizują w dniu 3 maja (i przez kilka następnych niedziel) własne stoiska w Poznaniu, Krakowie, Katowicach i Gliwicach z udziałem autorów. Poszczególne wydawnictwa — niezależnie od prowadzenia sprzedaży kiermaszowej — planują zorganizowanie interesujących imprez kulturalnych. Np. „Czytelnik” zorganizuje imprezy pt. „Pierwsze lata odbudowy”, „Lewica kulturalna w dwudziestolecie”, PIW przewiduje popularyzujące książkę imprezy, które odbędą się w Szczecinie, Gdańsku i Krakowie, a „Iskry” zorganizują, wspólnie z ZMS, w okresie od 8 do 15 maja dwa spotkania autorskie w Chorzowie i Katowicach pn. „Żywe kto, kiedy, dlaczego”, z udziałem autorów prac popularnonaukowych.

W związku z przypadającą w tym roku rocznicą sienkiewiczowską przyspieszony zostanie druk książki prof. Krzyżanowskiego o Sienkiewiczu (w serii „Ludzie żywi”), należy zatem oczekiwać ukazania się tej publikacji na majowych kiermaszach książkowych.

Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza przewiduje zorganizowanie kilkudziesięciu spotkań ze swoimi autorami w różnych miejscowościach Polski.

Akcja spotkań z pisarzami rozszerzona będzie o udział we wspólnych imprezach ogółu literatów, artystów, dziennikarzy, historyków sztuki, archeologów, oświatowców i działaczy kultury.

Obchody „Dni Oświaty, Książki i Prasy” przyczynią się niewątpliwie do zwiększenia udziału całego społeczeństwa w życiu intelektualnym i kulturalnym kraju. Doświadczenia ubiegłorocznych „Dni” pozwalają przypuszczać, że i w tym roku pozostawią one trwałe, konkretne efekty w postaci poprawy sytuacji lokalowej placówek kulturalno-oświatowych, powoływania do życia nowych obiektów z przeznaczeniem na cele k.o. W tym miejscu należy przypomnieć, że np. w „Dniach Oświaty, Książki i Prasy” organizowanych w roku ubiegłym przekazano do użytku dodatkowo następujące placówki: 90 bibliotek, 600 filii i punktów bibliotecznych, 100 czytelń, 500 Klubów Prasy i Książki „Ruch”, 180 klubów-kawiarni. Oddano również do użytku nowe kina, domy kultury i pawilony kulturalno-oświatowe. Ponadto zorganizowano nowe punkty kolportażu książek, liczne Koła Przyjaciół Bibliotek, przyjaciół teatru, muzyki i in. Kiermasze książek — mimo niesprzyjającej pogody — cieszyły się olbrzymim powodzeniem, a łączny obrót ze sprzedaży przewyższył o ponad pół miliona złotych obroty rekordowego dotychczas maja 1964 r.

Wśród instytucji i organizacji szczególnie zainteresowanych w należytym przebiegu „Dni Oświaty, Książki i Prasy”, ważne miejsce zajmują biblioteki. Ich udział w pracach przygotowawczych i samej organizacji obchodów „Dni” ma zawsze charakter powszechny. Placówki te przyczyniają się wydatnie do tego, aby zainteresowanie książką wśród społeczeństwa nie było zjawiskiem efemerycznym, ograniczającym się do kiermaszowych niedziel, ale trwałym i ciągle zwiększającym się. W tym celu biblioteki wykorzystują „święta książki” do rozwijania szerszej propagandy czytelnictwa, wzbogacając środki swego oddziaływania oświatowego na całe środowiska.

Tegoroczne „Dni Oświaty, Książki i Prasy” oraz imprezy towarzyszące Kongresowi Kultury Polskiej stwarzają wyjątkowo dobry klimat dla pracy bibliotek.

Dlatego też biblioteki powinny wykorzystywać tę sytuację dla powiększenia swoich sukcesów oświatowych. Osiągnięcie tego celu wymaga dużego wysiłku bibliotekarzy i aktywnego włączenia się ich do współdziałania w pracach związanych z obchodami „Dni” i przygotowywaniem imprez związanych z Kongresem Kultury.

TADEUSZ ZARZĘBSKI
Warszawa

PUBLICZNE BIBLIOTEKI POWSZECHNE W 1965 ROKU

(W świetle sprawozdań statystycznych)

Informacja statystyczna za ubiegły rok działalności publicznych bibliotek powszechnych pokazuje nie tylko dorobek jednego roku. Wyniki osiągnięte w 1965 roku są jednocześnie podsumowaniem osiągnięć w okresie realizowania planu pięcioletniego (1961—1965), a zarazem dokumentują osiągnięcia publicznych bibliotek powszechnych w Polsce Ludowej na 20 rocznicę uchwalenia dekretu z dnia 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi. Czytelnik tegorocznego artykułu znajdzie więc tu także dane porównawcze z końcowych lat minionego i poprzedniego pięciolecia oraz końcowych lat dwudziestolecia międzywojennego.

I. Placówki biblioteczne

W dniu 31 grudnia 1965 r. w sieci publicznych bibliotek powszechnych było 8052 (w 1960 r. 7033) placówek bibliotecznych, z tego 5943 biblioteki różnych

Województwo* (miasto wyłączone z województwa)	Liczba placówek		Liczba filii i oddziałów dla dzieci		Liczba punktów bibliotecznych		Liczba kół przy- jaciół bibliotek w 1965 r.
	w 1965 r.	z tego założono w ost. 5 latach**	w 1965 r.	z tego założono w ost. 5 latach**	w 1965 r.	z tego założono w ost. 5 lat**	
POLSKA	8 052	1 019	442	164	28 153	5 179	3 554
1. m. Warszawa	131	18	34	6	227	43	17
2. m. Kraków	54	16	18	9	125	63	10
3. m. Łódź	64	24	20	5	93	61	53
4. m. Poznań	33	10	13***	0	86	26	5
5. m. Wrocław	67	16	15	5	25	19	34
6. białostockie	331	14	12	4	2 273	318	182
7. bydgoskie	507	44	25	7	1 849	223	176
8. gdańskie	291	13	39	6	901	332	202
9. katowickie	524	58	34	11	512	69	303
10. kieleckie	615	87	12	7	2 436	215	294
11. koszalińskie	195	14	14	7	1 184	225	116
12. krakowskie	619	75	10	6	1 167	—37	262
13. lubelskie	567	141	20	9	1 972	192	255
14. łódzkie	517	34	10	6	1 637	473	133
14. olsztyńskie	321	45	21	17	1 506	613	121
16. opolskie	319	41	10	2	843	254	181
17. poznańskie	583	80	26	10	2 744	536	245
18. rzeszowskie	641	146	12	8	1 121	—3	186
19. szczecińskie	244	13	34	13	1 035	205	74
20. warszawskie	658	57	9	2	3 721	578	348
21. wrocławskie	508	39	38	17	1 744	635	232
22. zielonogórskie	263	34	16	8	952	139	125

* Układ tabeli w kolejności alfabetycznej nazw województw

** Różnica liczbowa pomiędzy stanem w roku 1965 a w roku 1960 nie wykazuje rzeczywistej liczby założonych i zlikwidowanych placówek, a zwłaszcza punktów bibliotecznych. (—) oznacza, że liczba w 1965 r. była niższa niż liczba wykazana w roku 1960.

*** W tym 8 oddziałów w filiach

stopni organizacyjnych oraz 2109 filii bibliotecznych w miastach (991) i na wsi (1118). **Liczba punktów bibliotecznych wzrosła do 28 153 (w 1960 r. 22 974)** z tego: na wsi do 25 835 i w miastach do 2318. Filii i oddziałów wyspecjalizowanych w obsłudze dzieci było 442 (w 1960 r. 278).

W ubiegłym pięcioleciu liczba placówek zwiększyła się o 1019 (w latach 1955—1960 o 1923) z tego na wsi o 785¹. Z ogólnej liczby 8052 placówek w miastach było 1945 (24%) oraz na wsi 6107 (76%). Jeśli chodzi o sieć miejską, to wzrastać ona będzie w miarę rozbudowy miast. Zresztą już obecnie, wskutek trudności uzyskania lokali, braki w tej dziedzinie należy ocenić na około 400 placówek.

Liczba bibliotek gromadzkich pokrywa się już prawie z liczbą gromad administracyjnych. W siedzibach 95,3% (w 1960 r. w 82%) **gromadzkich rad narodowych są biblioteki**. Pozostało jeszcze 246 (w 1964 r. 310) gromad bez żadnej placówki. Faktycznie liczba ta jest prawie o połowę niższa, ponieważ nie ma potrzeby zakładania bibliotek w gromadach położonych w bliskim sąsiedztwie miast lub osiedli, o ile układ terytorialny umożliwia mieszkańcom gromady łatwy dostęp do biblioteki miejskiej lub filii bibliotecznej na peryferiach większych miast. Na przykład w województwie koszalińskim aż w 21 przypadkach na 30 nie przewiduje się założenia biblioteki gromadzkiej. Najwyższe braki w tej dziedzinie wykazuje województwo białostockie, posiadające jeszcze 47 gromad bez bibliotek.

Wobec dużego zapotrzebowania społecznego na książkę, zwłaszcza w bardziej zaludnionych wsiach na terenie gromady, punkt biblioteczny okazał się już niewystarczający. W uzasadnionych przypadkach funkcje jego przejmuje stała placówka — filia biblioteczna na wsi. Tego typu placówek jest już 1118. W ubiegłym pięcioleciu najwięcej ich założono w województwach o dużej gęstości zaludnienia wsi, tj. rzeszowskim, lubelskim, krakowskim i kieleckim. Stąd właśnie widoczny w tabeli spadek liczby punktów bibliotecznych w stosunku do stanu w roku 1960 w woj. krakowskim i rzeszowskim. Zresztą z ewentualnością tworzenia stałych placówek w miejsce punktów bibliotecznych należy się liczyć w przyszłości i w innych województwach. Natomiast punkt biblioteczny działający w małych wsiach i na peryferiach miast, w miarę podnoszenia się poziomu wykształcenia mieszkańców, coraz bardziej będzie się stawał dostarczycielem żądanej przez czytelnika książki.

W ostatnich latach obserwuje się korzystne zmiany w zakresie formy udostępniania zbiorów w placówkach na wsi. **Liczba placówek z czytelniami zwiększyła się z 12,5% w roku 1960 do 32,2% w roku 1965**. Dalszy rozwój czytelni wiąże się niezołącznie z poprawą warunków lokalowych bibliotek. Jak wynika z porównań w skali poszczególnych województw, wielkość wskaźnika procentowego placówek z czytelniami jest odwrotnie proporcjonalna do wskaźnika liczby placówek w pomieszczeniach niesamodzielnych lub poniżej 20 m² zajmowanej powierzchni. Na przykład w woj. koszalińskim 64,1% placówek na wsi posiada czytelnie, ale tylko 16,9% placówek znajduje się w pomieszczeniach bardzo nieodpowiednich. W województwie lubelskim jest odwrotnie.

Poprawa warunków lokalowych bibliotek postępuje bardzo powoli. Jeszcze 42,4% (w 1961 r. 53%) placówek na wsi znajduje się w pomieszczeniach poniżej 20 m² lub w pomieszczeniach niesamodzielnych. A przecież powszechnie wiadome jest, że wiele z pozostałych 57,6% placówek znajduje się w pomieszczeniach,

¹) Rzeczywista liczba założonych placówek jest nieco wyższa, ponieważ wskutek przemianowania wielu gromad na osiedla i miasteczka, lub włączenia ich do obszarów większych miast, przemianowano kilkadziesiąt bibliotek gromadzkich na biblioteki osiedlowe, miejskie lub filie biblioteczne w miastach.

o których trudno jest mówić, że są właściwe. Żywiłowy rozwój klubów na wsi w ostatnich latach znacznie zmniejszył szanse wielu bibliotek na uzyskanie lepszego pomieszczenia, a niekiedy (zresztą wbrew obowiązującym przepisom) pomniejszył stan posiadania biblioteki. Jesteśmy krajem szybkiego rozwoju, i to nie tylko bibliotek. Zasadnicza poprawa warunków lokalowych bibliotek nie nastąpi szybko. Nawet ewentualna budowa kilkudziesięciu samodzielnych budynków bibliotecznych w każdym roku na wsi nie rozwiąże tego zagadnienia w ciągu kilkudziesięciu lat. Dlatego też obecnie należałoby chyba więcej wysiłku wkładać w kapitalne remonty pomieszczeń, podejmować aktywne starania o wymianę posiadanych pomieszczeń na lepsze, uzyskiwać środki na opłacanie wysokich czynszów w domach prywatnych itp., niż podejmować wielki i efektowny wysiłek budowy bibliotek na wsi. Natomiast wszystkie możliwości budowy bibliotek należałoby chyba skierować na teren miast. W ostatnich latach opracowano i zatwierdzono dokumentację techniczną projektów typowych budynków bibliotecznych, co znacznie powinno usprawnić podejmowanie starań o uzyskiwanie społecznych i państwowych środków na budownictwo biblioteczne. W kilku województwach założono już Społeczny Fundusz Budowy Bibliotek. W tej dziedzinie wiele pomocy udzielają bibliotekom aktywnie działające Koła Przyjaciół Bibliotek, a zwłaszcza te, które zrzeszają członków wspierających (zakłady pracy).

Województwo*)	Liczba placówek na wsi	Liczba gromad nie posiadających żadnej placówki	% ogólnej liczby placówek w pomieszczeniach poniżej 20 m ² i w pomieszcz. niesamodz.	% placówek z czytelniami	% placówek posiadających:		
					radio-odborniki	telewizory	projektory do przeźroczy
POLSKA	6.107	246	42,4	32,2	31,6	7,0	33,4
1. koszalińskie	142	30	16,9	64,1	43,0	2,8	71,1
2. opolskie	250	1	22,8	62,0	26,0	3,2	34,4
3. zielonogórskie	202	5	19,8	53,0	45,0	8,4	58,4
4. łódzkie	470	7	44,5	43,8	42,8	4,9	20,8
5. rzeszowskie	565	7	40,9	43,7	55,0	19,5	42,5
6. wrocławskie	383	13	20,9	43,6	28,7	12,3	33,1
7. szczecińskie	156	6	16,7	43,6	42,9	8,7	68,6
8. olsztyńskie	271	13	37,3	38,7	31,0	8,9	54,6
9. białostockie	280	47	33,9	38,2	57,1	8,9	57,5
10. gdańskie	166	9	38,0	27,7	53,6	14,5	58,4
11. kieleckie	540	12	49,8	27,6	38,0	5,6	23,0
12. poznańskie	459	21	44,2	23,1	25,3	5,0	36,8
13. warszawskie	557	21	57,1	22,3	13,8	5,2	29,1
14. katowickie	252	25	37,3	18,7	26,2	3,6	13,5
15. krakowskie	535	2	50,1	18,3	14,4	4,3	9,0
16. bydgoskie	378	17	53,7	17,5	20,4	1,9	22,7
17. lubelskie	501	10	61,7	15,2	15,0	2,6	26,7

* Układ tabeli w kolejności województw wg procentu placówek z czytelniami. (Dane dotyczą tylko placówek na wsi).

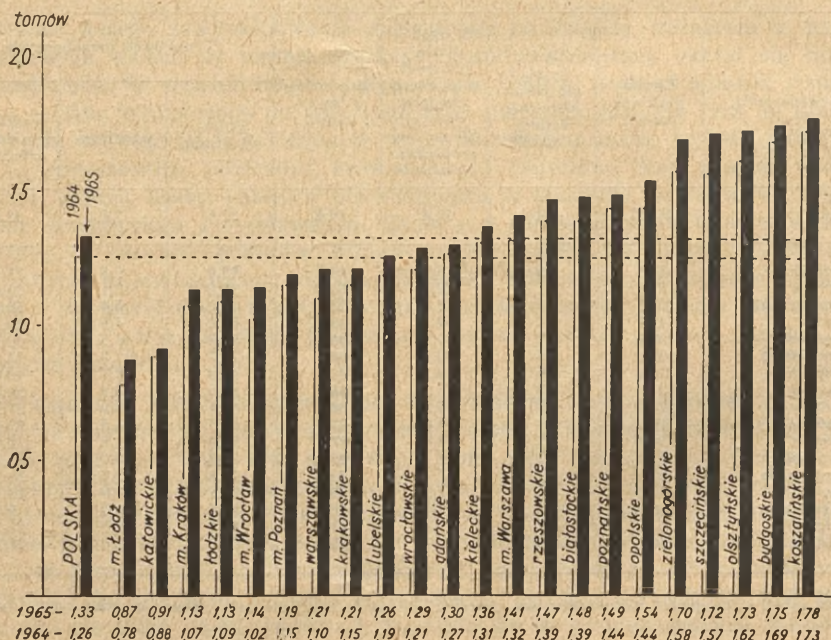
Mimo różnorodnych braków, z którymi borykać się muszą jeszcze biblioteki, postęp i nowoczesność wkracza już i do tych placówek. W 8052 placówkach bibliotecznych znajduje się łącznie 2915 radioodborników, 730 telewizorów, 1566 gramofonów i adapterów, 3209 projektorów do przeźroczy, 389 projektorów filmowych, 428 aparatów fotograficznych i filmowych oraz 458 magnetofonów. Zasadnicza większość tego sprzętu (z wyjątkiem magnetofonów, projektorów filmowych i aparatów fotograficznych) znajduje się w placówkach na wsi. Niektóre biblioteki powiatowe zorganizowały dla bibliotek gromadzkich wypożyczanie filmów do przeźroczy. Dodać należy, że w sporej liczbie przypadków sprzęt ten

zakupiony został przez Koła Przyjaciół Bibliotek lub uzyskany w formie nagród za udział w konkursach i współzawodnictwie bibliotek. Posiadanie tego sprzętu przez biblioteki powszechne jest bardzo cenne, zwłaszcza jeżeli jest on właściwie wykorzystywany do pracy oświatowej w środowisku, propagandy książki i biblioteki. Niestety, liczne są jeszcze przykłady niewłaściwego wykorzystania i eksploatacji tego sprzętu.

II. Księgozbiory

Stan w dniu 31.XII.1964 r. (100%)	39 544 000 ²⁾ wol.
przybyło (9,2%)	3 647 300 ³⁾ „
w tym z zakupu (7,9%)	3 123 000 „
ubyło (3,0%)	1 199 200 ³⁾ „
stan w dniu 31.XII.1965 r. (106,2%)	41 992 100 „

Liczba tomów na 1 mieszkańca



Księgozbiory bibliotek wzrosły łącznie o 2 448 100 woluminów i to przy dość wysokiej liczbie książek usuniętych z bibliotek, tj. ponad 1 mln wol. Liczba zakupionych książek do bibliotek była najwyższa po wojnie (3 123 000). W całym

²⁾ O 5424 wol. więcej niż podano w sprawozdaniu za 1964 r. wskutek konieczności poprawienia błędów w sprawozdaniach z 2 woj.

³⁾ W tym 197 800 wol. przekazano z Jednych bibliotek i przyjęto do innych bibliotek w ramach sieci publicznych bibliotek powszechnych.

ubiegłym pięcioleciu zakupiono do bibliotek 13,9 mln, usunięto zaś 4,8 mln wol. W 1960 r. było 31 144 600 wol., w pięć lat później 41 992 100 wol., przybyło więc 10 847 500 wol., tj. 34,8%. W rezultacie tak poważnego wzrostu zbiorów bibliotecznych, pomimo wysokiego przyrostu liczby ludności (prawie o 2 mln mieszkańców), podniósł się wskaźnik liczby woluminów w bibliotekach na 1 mieszkańca z 1,05 wol. na 1,33 wol. Najwyższy przyrost tego wskaźnika obserwuje się w m. Wrocławiu⁴ (z 0,55 wol. na 1 mieszkańca na 1,14), w m. Krakowie (z 0,66 na 1,13), w woj. rzeszowskim (z 1,05 na 1,47) i opolskim (z 1,14 na 1,54); natomiast bardzo nieznacznie podniósł się on w województwie katowickim (z 0,77 na 0,91) i łódzkim (z 0,96 na 1,13).

Województwo*) (miasto wyłączone z województwa)	Zł na zakup książek na 1 mieszkańca					Zł na prenumeratę czasopism na 1 mieszk.	Zakupiono woluminów na 100 mieszkań- ców
	1965 r.	Różnica pomiędzy stanem w 1965 r., a w roku:					
		1964	1963	1962	1961		
POLSKA	2,01	+ 0,31	+ 0,37	+ 0,32	+ 0,33	0,36	9,9
1. m. Wrocław	3,40	— 0,21	+ 0,12	+ 0,96	+ 1,20	0,22	14,9
2. szczecińskie	3,37	+ 0,11	+ 0,60	+ 0,74	+ 0,56	0,78	15,9
3. zielonogórskie	3,28	+ 0,82	+ 1,09	+ 0,79	+ 0,72	0,44	15,6
4. opolskie	2,85	+ 0,13	— 0,31	0	+ 0,72	0,37	13,0
5. olsztyńskie	2,65	+ 0,43	+ 0,35	+ 0,67	+ 1,01	0,64	13,9
6. warszawskie	2,52	+ 1,43	+ 1,48	+ 1,22	+ 1,14	0,24	12,9
7. m. Łódź	2,50	+ 0,69	+ 0,76	+ 0,35	+ 1,23	0,36	8,8
8. rzeszowskie	2,27	+ 0,08	+ 0,14	+ 0,06	— 0,11	0,46	11,1
9. koszalińskie	2,18	— 0,02	— 0,14	+ 0,07	— 0,03	0,49	10,7
10. m. Warszawa	2,13	— 0,11	— 0,03	— 0,11	— 0,18	0,46	8,7
11. białostockie	2,10	+ 0,24	+ 0,29	+ 0,66	+ 0,45	0,39	12,1
12. wrocławskie	2,10	+ 0,25	+ 0,22	+ 0,62	+ 0,20	0,34	10,3
13. poznańskie	2,05	+ 0,54	+ 0,81	+ 0,34	+ 0,52	0,32	10,7
14. kieleckie	2,02	+ 0,22	+ 0,23	+ 0,47	+ 0,53	0,73	10,5
15. m. Kraków	1,98	— 0,06	+ 0,22	+ 0,20	+ 0,49	0,27	9,4
16. krakowskie	1,86	+ 0,54	+ 0,40	+ 0,45	+ 0,33	0,27	9,3
17. bydgoskie	1,84	+ 0,12	+ 0,05	— 0,21	+ 0,08	0,30	9,2
18. gdańskie	1,62	+ 0,09	+ 0,18	— 0,03	— 0,30	0,28	8,2
19. m. Poznań	1,57	+ 0,35	+ 0,46	— 0,01	+ 0,02	0,24	7,1
20. lubelskie	1,54	+ 0,13	+ 0,17	+ 0,13	+ 0,14	0,29	8,3
21. łódzkie	1,27	+ 0,04	+ 0,26	+ 0,26	+ 0,09	0,35	6,7
22. katowickie	1,03	+ 0,12	+ 0,20	— 0,14	— 0,10	0,19	4,9

*) Układ tabeli w kolejności województw według kwoty na zakup książek w 1965 r.
+ oznacza wzrost w 1965 r. w stosunku do stanu w danym roku.
— oznacza spadek w 1965 r. w stosunku do stanu w danym roku.

W skali ogólnokrajowej kwota przypadająca na 1 mieszkańca na zakup książek w ciągu 4 kolejnych lat pięciolecia nie przekraczała 1,70 zł na 1 mieszkańca, dopiero w 1965 r. gwałtownie podniosła się do wysokości 2,01 zł. Jak wykazuje tabela wskaźników środków na zakup książek, już 15 województw osiągnęło wskaźnik dwóch złotych na mieszkańca na zakup książek. W 1960 r. takich województw było 7, a w 1958 r. zaledwie 3.⁵ Jeżeli w tych województwach poszczególne biblioteki będą otrzymywały środki finansowe na zakup książek w takiej wysokości, wówczas będzie można mówić o względnie prawidłowych warunkach uzupełniania zbiorów bibliotecznych. Dla większości bibliotek dysponowanie takimi środkami pozwala zakupywać średnio około 10 woluminów na 100 mieszkańców, to jest około 1 wolumina na 2 czytelników, przy rozwiniętym czytelnictwie. Wskaź-

⁴) Przy wyliczaniu średnich wielkości dotyczących miasta Wrocławia wzięto za podstawę dane statystyczne dotyczące działalności WIMBP we Wrocławiu oraz bibliotek dzielnicowych wraz z filiami.

⁵) Przy w zasadzie niezmiennych cenach książek.

nik ten będzie nieco zanizony dla bibliotek w dużych miastach i na terenie gromad, zwłaszcza przy rozbudowanej sieci filii i punktów bibliotecznych.

Wiele bibliotek otrzymało w ubiegłym roku dodatkowe środki na zakup książek. W województwie warszawskim biblioteki uzyskały na początku roku 4 mln złotych (tj. ponad 200% początkowo preliminowanej na ten cel kwoty), co znacznie podwyższyło stan zaopatrzenia bibliotek w książki w tym województwie, które od szeregu lat wykazuje wysoki wskaźnik czytelnictwa i niski wskaźnik uzupełniania zbiorów.

Wysokość średnich kwot na zakup książek na 1 mieszkańca w województwach: katowickim, łódzkim, lubelskim, gdańskim, a nawet bydgoskim (wysoki wskaźnik czytelnictwa) budzić powinna uzasadnione niepokoje o zbiory tych bibliotek, które dysponują najniższymi kwotami na zakup książek w wyż. wym. województwach. Na przykład, w woj. katowickim średnio wydano 1,03 zł na 1 mieszkańca, ale w m. Czeladzi tylko 60 groszy, a w m. Katowicach 80 groszy. Przypadki b. niskich kwot na zakup występują także, wprawdzie rzadziej, również i w najlepiej „wyposażonych” województwach.

Jednym z zasadniczych elementów prawidłowej działalności publicznych bibliotek powszechnych jest właściwe uzupełnianie ich zbiorów (zakup książek i selekcja). Może właśnie dlatego wyodrębniono liczby książek do zakupu w Narodowym Planie Gospodarczym. Planowane liczby książek zabezpieczone są w limitach środków finansowych na działalność kulturalną. A mimo to, zwłaszcza w województwach słabo wyposażonych, wykonanie zakupu książek znacznie odbiega „in minus” od liczb przewidzianych w planie, pomijając już i fakt nieuwzględniania w planach wojewódzkich minimalnych potrzeb bibliotek w tym zakresie. O zakup właściwej liczby książek do bibliotek należy się troszczyć nie tylko w ciągu roku, zabiegając o uzyskanie doraźnych dotacji, ale przede wszystkim już przy opracowywaniu planu 5-letniego i planów rocznych. Istniejąca sytuacja wymaga zwrócenia baczniejszej uwagi na te zagadnienia przez biblioteki szczebla wojewódzkiego i powiatowego.

III. Udostępnianie księgozbiorów

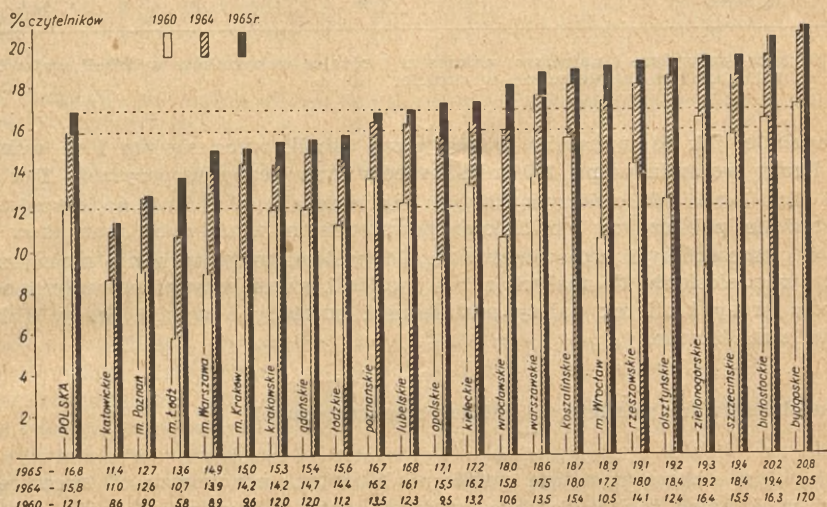
Ogółem zarejestrowano w publicznych bibliotekach powszechnych 5 275 000 czytelników, co stanowi 16,8% liczby mieszkańców kraju. W ubiegłym roku korzystało z bibliotek prawie o 1,7 mln (47%) czytelników więcej, niż w roku 1960. Już co szósty mieszkaniec naszego kraju (w 1960 r. co ósmy) korzysta z publicznej biblioteki. W skali poszczególnych województw najwyższy procent czytelników osiągnęły województwa: bydgoskie (20,8%) i białostockie (20,2%), a najniższy woj. katowickie (11,4%).

W minionym pięcioleciu najwyższe osiągnięcia w tym zakresie miały miasta: Łódź (z 5,8% na 13,6%) i Wrocław (z 10,5% na 18,9%) oraz województwa: opolskie (z 9,5% na 17,1%), wrocławskie i olsztyńskie. Za tym niewątpliwym sukcesem kryje się wielki wysiłek organizacyjny, który dostrzec można zarówno w zwiększonej liczbie placówek i punktów bibliotecznych, wzroście środków na zakup książek oraz różnych innych przedsięwzięciach, dobrze przygotowanych i przeprowadzonych. Na przykład w woj. opolskim zorganizowano współzawodnictwo gromadzkich rad narodowych „odnośnie opieki nad biblioteką i punktami bibliotecznymi”⁶, w woj. olsztyńskim zorganizowano współzawodnictwo bibliotekarzy p.n. „20% czytelników na 20-lecie bibliotek w województwie olsztyńskim”.

⁶) Zob.: Kazimierczak S.: „Rok bibliotek” — wydaje owoce. Bibliotekarz nr 4, 1965 r.

W 1965 r. wypożyczono ogółem 97 368 000 książek, tj. prawie o 31 milionów (46%) więcej niż w roku 1960. W niektórych miejscowościach sygnalizują bibliotekarze pewien spadek liczby wypożyczeń, tłumacząc to dużym, ale chyba przejściowym, zainteresowaniem programem telewizyjnym, który wypełnia znaczną część czasu dotychczasowym „pożeraczom książek”. A jednocześnie obserwuje się wzrost liczby wypożyczeń książek niebeletrystycznych. W ogólnej liczbie wypożyczeń, wypożyczenia książek niebeletrystycznych stanowiły w 1960 r. 8,2%, a w roku 1965 już 12,4%. Wzrost ten jest dość znaczny, ale liczba wypożyczeń książek niebeletrystycznych jest jeszcze daleko niezadowalająca. Średnia liczba wypożyczeń niebeletrystycznych przypadająca na 1 czytelnika wynosiła w 1960 r. 1,5, a w 1965 roku 2,3; przy identycznej w obu latach średniej liczbie wypożyczonych przez 1 czytelnika książek (18,5).

Liczba czytelników na 100 mieszkańców



Duży wysiłek bibliotekarzy, włożony w organizowanie czytelni w bibliotekach, znalazł wyraz w pokaźnym wzroście liczby odwiedzin w czytelniach z 3 879 000 w roku 1960, do 7 236 000 w roku 1965. W czytelniach prowadzi się różnorodne formy pracy oświatowej w środowisku. W niektórych województwach organizuje się tu tzw. „kąci informacyjne”, spotkania z autorami i działaczami, lekcje języków obcych, a nawet uniwersytety powszechne.

Obok publicznych bibliotek powszechnych podobne zadania spełnia duża sieć społecznych bibliotek powszechnych. Są to biblioteki związkowe korzystające z wydatnej pomocy bibliotek publicznych (szkolenie i instruktaż). Biblioteki związane obsługują pracowników zakładów pracy, prowadząc niekiedy i szerszą działalność w środowisku miejskim. Uzasadnione są chyba propozycje dalszego zacieśniania więzów współpracy obu tak bardzo podobnych sieci bibliotecznych. Może należałoby nawet prowadzić wspólną sprawozdawczość statystyczną. Natomiast niewłaściwe jest chyba uzasadnianie słabych wyników działalności publicznych bibliotek powszechnych na terenie województwa czy powiatu uzupełniającym działaniem bibliotek związkowych. Dysponując niezbyt dokładną statystyką z ich

działalności, i tylko za rok 1964, autor ustalił dla poszczególnych województw sumaryczny wskaźnik liczby czytelników na 100 mieszkańców. I okazało się, że dysproporcje tego wskaźnika pozostają zachowane między poszczególnymi województwami także i w tym układzie.

Województwo	Liczba czytelników na 100 mieszkańców w bibliotekach:		Różnice wskaźników
	publicznych i związkowych	publicznych	
POLSKA	20,7	16,8	3,9
bydgoskie	25,8*	20,8*	5,0
opolskie	21,3	17,1	4,2
lubelskie	18,6	16,8	1,8*
katowickie	17,2*	11,4*	5,8*

*) Skrajne (najwyższe i najniższe) wskaźniki i różnice wskaźników w tabeli województw, którą z braku miejsca zamieszczam w skrócie.

Podobnie, jak to wykazano w powyższej tabeli, rzecz się ma i ze wskaźnikiem liczby woluminów na 100 mieszkańców oraz liczby wypożyczeń. Tak więc nawet duża liczba bibliotek związkowych nie może uzasadniać nie najlepszej troski o stworzenie publicznym bibliotekom powszechnym właściwych warunków rozwoju w poszczególnych województwach. Oczywiście, uwag tych nie można zastosować w odniesieniu do małych miast i osiedli, gdzie przy planowaniu i ocenie wyników pracy bibliotek należy uwzględniać potrzeby i wyniki pracy bibliotek obydwu sieci łącznie.

IV. Dwadzieścia lat publicznych bibliotek powszechnych

Niemalym sukcesem witają publiczne biblioteki powszechne 20 rocznicę tak ważnej w dziejach bibliotekarstwa polskiego daty uchwalenia dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi. Działalność biblioteki najlepiej mierzy się ilością usług. W minionym dwudziestoleciu wypożyczono łącznie z publicznych bibliotek powszechnych ponad 1 miliard⁷⁾ książek, a czytelnie bibliotek odwiedziło w tym czasie kilkadziesiąt milionów osób. Oceniając ten sukces, wyrażony suchą, statystyczną liczbą, nie wolno zapominać, że jak żaden chyba inny cywilizowany kraj, mając bogatą tradycję działalności bibliotek powszechnych, zaczynaliśmy w połowie XX wieku organizować na nowo, niemal od zera, sieć publicznych bibliotek powszechnych. Po niszczycielskiej II wojnie światowej zbiory nawet kilku dużych bibliotek powszechnych znajdowały się w ruinie. W roku uchwalenia dekretu mieliśmy zaledwie 412 bibliotek, dziś jest ich już ponad 8 tysięcy i ponad 28 tysięcy punktów bibliotecznych; od 1 miliona tomów doszliśmy do 42 mln. Pracowite było to dwudziestolecie dla wszystkich ofiarnych bibliotekarzy naszej sieci. Organizowano tę sieć w bardzo trudnych warunkach ekonomicznych naszego kraju. Wiele z tych trudności zaważyło na istniejących

⁷⁾ W latach 1950—1965 wypożyczono łącznie 978 094 000 książek (w r. 1950 — 28 980 000, a w roku 1965 — 97 368 000). Za lata wcześniejsze brak jest dokładnych danych statystycznych. Przyjmując szacunkową i raczej zaniżoną liczbę 42 mln książek wypożyczonych w latach 1945—1949, otrzymamy łączną liczbę 1 020 094 000 książek wypożyczonych przez czytelników do domu.

i do dziś jeszcze istotnych brakach w działalności bibliotek. Niewysoka ranga zawodu i niskie uposażenia były przyczyną dużej płynności przeszkolonej kadry, co też wpływało na osłabienie tempa rozwoju działalności bibliotek. A mimo tych trudności sieć ta pokrywa się już prawie całkowicie z podziałem administracyjnym kraju. Biblioteki nawiązują szeroką współpracę z innymi instytucjami i organizacjami prowadzącymi działalność kulturalną i we współpracy tej liczą się. Aktywnych czytelników zorganizowano w Kołach Przyjaciół Bibliotek (3554), które udzielają bibliotekom wiele pomocy i wiążą zarazem bibliotekę ze środowiskiem.

ROK	Liczba bibliotek wraz z filiami	Liczba woluminów		Liczba czytelników		Liczba wypożyczeń	
		ogółem w tys.	na 100 miesz-kanców	ogółem w tys.	na 100 miesz-kanców	ogółem w tys.	na 100 miesz-kanców
1937/38	1 033*	1 700**	5	357**	1,03	4 544**	13
1946	412***	1 066	4				
1950	4 193	10 376	41	1 704	6,8	28 980	116
1955	5 110	22 905	83	3 165	11,5	54 399	200
1960	7 033	31 145	105	3 587	12,1	66 510	223
1965	8 052	41 992	133	5 275	16,8	97 368	309

*) Dane nie obejmują społecznych bibliotek powszechnych, zarówno przed wojną, jak i po wojnie. Gdyby je uwzględnić, wówczas na 100 mieszkańców wypadłby łącznie:

w 1937/38 r. 19,2 woluminów, 2,87 czytelników, 38 wypożyczeń.

w 1964/65 r. 162,0 woluminów, 20,7 czytelników, 361 wypożyczeń.

**) Bez województwa stanisławowskiego.

***) Bez filii

Słusznie ceni się pracę nauczycieli. Słuszną jest troska całego społeczeństwa o wychowanie młodego pokolenia. Słuszne jest, że cały naród buduje swej młodzieży szkoły. Ale wychowanie współczesnego człowieka nie może zakończyć się wraz z uzyskaniem świadectwa dojrzałości. Współczesność wymaga od dojrzałego człowieka nieustannego wzbogacania zdobytej w szkole wiedzy. W jak najlepiej rozumianym interesie społecznym leży stworzenie odpowiednich warunków stałego samokształcenia się obywateli. Biblioteka powszechna, dysponując uniwersalnymi zbiorami, powinna być „przedłużeniem” szkoły — „szkołą dorosłego społeczeństwa”. Chcemy, aby bibliotekarz otrzymał takie wykształcenie, aby mógł być on dobrym partnerem i pedagogiem, doradcą i przewodnikiem czytelnika w ogromnej literaturze przedmiotu jego zainteresowań — bo taka jest rola bibliotekarza, i chyba nie mała.

Wielki etap trudnej, a w trudnych warunkach chyba dobrej, roboty został już zakończony. Czekają nas etapy nieporównanie trudniejsze, może nawet mniej efektywne, nie dające się wyrazić w wielkich liczbach. Poziom umysłowy społeczeństwa, także dzięki pracy bibliotekarzy, znacznie się podniósł, a w przyszłości będzie jeszcze wyższy. Wysokie też muszą być kwalifikacje bibliotekarza, wysoka umiejętność wiązania pracy biblioteki z działalnością szkoły, masowymi formami przekazu dóbr kulturalnych (radio, telewizja, film). Możemy żywić nadzieję i życzyć sobie, aby nasze przyszłe dwudziestolecie biblioteczne przyniosło bibliotekom zasadniczą poprawę warunków pracy, a bibliotekarza-pedagoga uwolniło od wszystkich trosk, pozostawiając mu tylko tę jedną — wyłączną troskę o czytelnika.

WIZYTA W POLSKICH BIBLIOTEKACH POWSZECHNYCH

(Zagadnienia organizacyjne)

Niech nam wolno będzie jeszcze raz jak najgoręcej podziękować wielu polskim koleżankom i kolegom, których praca, wysiłki i niesłychana wprost gościnność sprawiły, że nasza podróż zarówno od strony fachowej jak i stosunków międzyludzkich kształtowała się tak pozytywnie. Nie mamy możliwości wyliczyć ich tu wszystkich: od bibliotekarki gromadzkiej w Damasławku poprzez bibliotekarzy powiatowych, pracowników bibliotek wojewódzkich, placówek kształcenia bibliotekarzy, kadr bibliotekoznawczych, miejscowych organów administracji państwowej, pracowników Instytutu Książki i Czytelnictwa aż do Dyrektora Biblioteki Narodowej. Wszystkim im serdeczne dzięki za wszystko!

Jak tam było w Polsce?

Bez przerwy musieliśmy na to pytanie odpowiadać. „Czy wasz wyjazd był pożyteczny i co na nim zyskały biblioteki powszechne w NRD?” — pytali utylitarczyści. „Czy było pięknie, czy mieliście wspaniałe przeżycia?” — dopytywali się romantycy.

I jednych, i drugich mogliśmy zaspokoić: tak, nasza podróż do Polski trwała wprawdzie krótko, ale obfitowała w piękne przeżycia, przyniosła również, jak sądzimy, pewne korzyści dla pracy naszych bibliotek w NRD. My, tzn. dwaj pracownicy Centralnego Instytutu Bibliotekarstwa, mieliśmy możliwość zapoznać się w ciągu 10 dni z problemami bibliotekarstwa wiejskiego oraz zagadnieniami kształcenia i doksztalcania bibliotekarzy w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Za istotną zdobycz naszej podróży uważamy liczne spotkania, kontakty, rozmowy i dyskusje, jakie przeprowadzaliśmy z najrozmaitszymi ludźmi. Mieli oni zróżnicowane zdania i poglądy na ten czy inny temat, różnili się pochodzeniem i kwalifikacjami zawodowymi, sprawowali różne funkcje, ale wszyscy lubili swój i nasz, piękny choć ciężki, zawód. Z wszystkimi czuliśmy się ściśle związani wspólnymi zadaniami.

Co widzieliśmy w Polsce? Nasz Centralny Instytut Bibliotekarstwa od lat już ma powiązania robocze z bratnim Instytutem Książki i Czytelnictwa przy Bibliotece Narodowej w Warszawie. Corocznie przeprowadza się wymienne wyjazdy poszczególnych pracowników naszych Instytutów. A ponieważ okres: wyjazdów o charakterze ogólnopoznawczym dawno już należy do przeszłości, takie podróże wymienne mają obecnie konkretne i specjalne cele. W naszym przypadku chodziło o zbadanie treści, form i metod kształcenia bibliotekarzy, poznanie różnych placówek szkoleniowych, szczególnie zaś katedr bibliotekoznawstwa na uniwersytecie w Warszawie i Wrocławiu, Państwowych Ośrodków: Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy w Warszawie oraz Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie, zapoznanie się następnie z problemami bibliotekarstwa wiejskiego, niektórymi zagadnieniami kadrowymi Bibliotek Wojewódzkich we Wrocławiu i Poznaniu oraz wybranych bibliotek powiatowych i gromadzkich w obydwu tych województwach, ze szczególnym uwzględnieniem szeregu placówek bibliotecznych w powiecie Wągrowiec (woj. poznańskie).

Dla czytelników „Bibliotekarza” byłoby zapewne nudne i nieinteresujące, gdybyśmy wyliczyli jedynie zwiedzone miejscowości i przytoczyli ważne dla nas i pożyteczne spostrzeżenia, jakie udało się nam zdobyć o polskim bibliotekarstwie wiejskim, o formach i strukturze kształcenia i doksztalcania pracowników bibliotek. Zamiast tego chciałbym raczej podzielić się swymi uwagami nad niektórymi problemami, które mnie specjalnie uderzyły podczas omawianej podróży.

Szpecially cenne było dla nas bliższe zapoznanie się z organizacją studiów na katedrach bibliotekoznawstwa Uniwersytetu w Warszawie i Wrocławiu. W NRD mamy dotąd przy Instytucie Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu im. Humboldta w Berlinie tzw. Kombinacyjne Studium Bibliotekoznawcze. Studenci studiuja tu określoną dyscyplinę naukową (matematyka, chemia, medycyna, prawo lub slawistyka), składają odpowiedni egzamin państwowy, a „ubocznie” studiuja bibliotekoznawstwo. Punkt ciężkości tego 5-letniego studium spoczywa na kierunku podstawowym. Kształci się więc pracownika fachowego z wiadomościami bibliotekoznawczymi. W niedługim czasie prócz obecnej formy ma być wprowadzone nowe pełne studium bibliotekoznawcze, w którym obok tradycyjnych przed-

miotów, jak historia bibliotek, bibliografia, nauka o książce, naukoznawstwo ma się kłaść duży nacisk między innymi na socjologię bibliotek i czytelnictwa, ekonomikę biblioteczną, technologię pracy, informację i dokumentację. Tak więc ma się kształcić bibliotekoznawcę z wiadomościami fachowymi ze specjalnych, wybranych dziedzin. O ile dotychczasowe Studium Kombinacyjne kształciło tylko bibliotekarzy naukowych dla wielkich bibliotek tego typu, a przede wszystkim zaś referentów fachowych dla różnych dziedzin nauki, nowe studium ma za zadanie formować również, a nawet przede wszystkim, kadry naukowe dla bibliotek powszechnych, np. pracowników kierownictwa naukowo-metodycznego i koordynacyjnego dla sieci biblitecznej w obrębie województwa. Niemiecki Związek Bibliotek opracowuje odpowiednie projekty w tej sprawie dla organów państwowych.

W Warszawie i Wrocławiu istnieją obecnie takie pełne naukowe studia i ich doświadczenia są dla nas bardzo pożyteczne.

Nam w NRD, a zapewne i w Polsce, przy rozwoju wyższych studiów bibliotekarskich nasuwa się następujące podstawowe pytanie: jak powinno wyglądać takie studium wyższe, aby dawało najbardziej korzystne efekty dla rozwoju nowoczesnego bibliotekarstwa socjalistycznego? Trzeba przecież tworzyć kadry naukowe dla bibliotekarstwa, którego jeszcze nie ma, które dopiero musi się rozwinąć. Należy kształcić bibliotekarzy naukowych zdolnych sprostać nie tylko wymaganiom współczesnej praktyki biblitecznej, lecz również przyszłej. Jak to pogodzić? I jakie będą te przyszłe wymagania? Jaką rolę np. odegra w społeczeństwie informacja i dokumentacja, w jakim stosunku będzie pozostawać do bibliotekarstwa? Jakie miejsce zajmą takie naukowe dziedziny pracy biblitecznej, jak ekonomika i socjologia bibliotek? Jakie dyscypliny naukowe musi się stopniowo wprowadzać, jak powinna wyglądać praktyka i jaką dawać specjalizację? Pytanie ciśnie się za pytaniem, zarówno w Warszawie i Wrocławiu, jak i tu w Berlinie.

W Polsce obserwuje się już nawet próby w dziedzinie pewnych rozwiązań praktycznych, jakich u nas jeszcze nie ma. My natomiast mamy szereg pomysłów, planów, koncepcji. Za jeden z pierwszych kroków zmierzających do nowego ukształtowania studiów bibliotekoznawczych uważamy np. wprowadzenie w Warszawie specjalizacji w zakresie informacji i dokumentacji, jak również specjalizacji w odniesieniu do bibliotek powszechnych oraz akcentowanie zagadnień czytelnictwa. I my również chcemy w naszym przyszłym pełnym studium bibliotekoznawczym wiele uwagi poświęcić problemom czytelnictwa, socjologii bibliotek i czytelnictwa, bo naszym zdaniem stanowią one ważną podstawę działalności naukowej we wszystkich typach bibliotek. Ponadto sądzimy, że w przyszłości zagadnienia ekonomiki, planowania i kierowania bibliotekami wzgl. sieciami bibliotecznymi we współczesnym bibliotekarstwie socjalistycznym będą nabierać coraz większego znaczenia, muszą więc znaleźć odpowiednio ważne miejsce w programie wyższego szkolenia bibliotekarskiego. Ścisła współpraca naszych obywateli krajów na tym odcinku, stała wymiana myśli i doświadczeń będzie pomocna, jak sądzę, przy opracowaniu właściwej koncepcji i przygotowaniu pełnych studiów bibliotekoznawczych; naszym polskim kolegom może również przynieść niewątpliwe korzyści.

Kiedy obserwuje się sposób kształcenia średnich kadr bibliotekarskich w Polsce, uderza ogromna wielorakość stosowanych form. Wydaje mi się, że różnorodne formy (jednoroczne studium w Jarocinie, dwuletnie studium zaoczne w Państwowym Ośrodku Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy w Warszawie, dwuletnie stacjonarne Studium Kulturalno-Oświatowe i Bibliotekarskie) charakteryzują się także różnicą poziomu.

W NRD mamy ujednoliconą formę kształcenia tylko dla bibliotek powszechnych, inną natomiast dla kształcenia średnich kadr do bibliotek naukowych. Ten wyraźny podział szkolenia dla obydwu wielkich gałęzi bibliotekarstwa stanowi m.in. złą spuściznę określonego okresu rozwoju bibliotekarstwa niemieckiego, gdy wprowadzono rażące przeciwstawienie „bibliotek naukowych” — „bibliotekom dla ludu”. Również i nasz Instytut Bibliotekarstwa jest centralną placówką naukowo-metodyczną jedynie dla bibliotek powszechnych. Ale w obrębie tej dużej gałęzi bibliotekarstwa, współpracującej dziś ściśle na różnych odcinkach, wprowadzenie jednolitego w treści i metodach systemu kształcenia okazało się skuteczne. Udało się bowiem skoncentrować szkolenie średnich kadr dla bibliotek powszechnych w dużej szkole w Lipsku, która posiadając ok. 30 wykładowców oraz silny oddział Studium Zaocznego przyczyniła się do istotnej poprawy ja-

kościowej szkolenia. Jednolitość i koncentracja kształcenia wydaje mi się jedną z zalet naszego systemu.

Szczególnie silne wrażenie zrobiła na mnie praca Gabinetu Metodycznego w Państwowym Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie. Różnorodne i bogate zbiory płyt, taśm magnetofonowych, filmów wąskotaśmowych, przeźrocz, plakatów, tablic poglądowych, wykresów itp., liczne kartoteki i pomoce informacyjne, specjalne księgozbiory podręczne i czytelnie z odpowiednim sprzętem, jakimi dysponuje Gabinet i biblioteka fachowa, stanowią niezwykle cenną pomoc w nauczaniu. Dzięki ćwiczeniom praktycznym i metodzie poglądowej nauczanie może stać się efektywniejsze, no i oczywiście bardziej interesujące. W tej dziedzinie bibliotekarze niemieccy mogą wiele skorzystać z polskich doświadczeń.

Podobny problem zaobserwowałem w pracy samych bibliotek. Z ogromnym nakładem pracy i starannością pracownicy prawie każdej polskiej biblioteki sporządzają plakaty, zestawienia bibliograficzne, tablice propagujące literaturę, specjalne karty informacyjne oraz mnóstwo innych pomocy poglądowych bądź informacyjnych. Wykazują przy tym wiele inicjatywy, pomysłowości i zrozumienia dla wizualnej propagandy literatury. Za to należy się im wysokie uznanie. Ale mimo wszystko niekiedy nasuwa się pytanie, czy opłaca się w co najmniej stu miejscach wykonywać tę samą pracę, poświęcać jej wiele czasu i sił pracowników; czy w niektórych wypadkach centralnie drukowane kolorowe plakaty, opracowane przez zawodowych grafików, materiały bibliograficzne, propagandowe i podobne, nie miałyby takiego samego czy podobnego oddziaływania przy jednocześniejszej oszczędności ogromnej ilości pracy i czasu bibliotekarzy? Oczywiście, nie wszystko można wykonać centralnie, toteż my w NRD zadajemy sobie niekiedy pytanie, czy postępuje się słusznie zostawiając często za mało miejsca na rozwój inicjatywy naszych bibliotekarzy. Ale wymagania naszego społeczeństwa w stosunku do bibliotek i ich możliwości usługowych tak nieustannie wzrastają, że o wiele ważniejsze jest wykorzystanie możliwości twórczych naszych bibliotekarzy tak celowo i produktywnie, jak tylko to jest możliwe. Problem koordynacji i centralizacji różnych prac z zakresu propagandy literatury oraz techniki bibliotecznej wydaje mi się szczególnie ważny dla rozwoju bibliotekarstwa powszechnego w Polsce. W tym wypadku bez wątpienia pożyteczne byłoby wykorzystanie wieloletnich doświadczeń odpowiednich instytucji w NRD, które zajmują się zaopatrywaniem bibliotek w jednolite materiały do prac techniczno-bibliotekarskich, w sprzęt, książki, kartoteki oraz materiały propagandowe.

Bardzo pozytywne wrażenie odniosłem z obserwacji pracy instrukcyjnej i kierowniczej zwiedzanych bibliotek wojewódzkich, powiatowych i gromadzkich. Uważam, że u nas w NRD organizacja i metodyka tej pracy nie jest rozwinięta w takich rozmiarach i że rola polskich bibliotek wojewódzkich i powiatowych w rozwijaniu bibliotekarstwa na podległych im terenach jest ogromna. Wydaje się ponadto, że właśnie w najbliższym czasie rola ta jeszcze nabierze znaczenia, jeśli np. POKB w Jarocinie skupi się wyłącznie na jednorocznym kursie bibliotekarskim, a całe doszkalanie będzie prowadzone i kontrolowane przez biblioteki wojewódzkie i powiatowe.

Bibliotekarstwo wiejskie w Polsce jest zorganizowane podobnie jak w NRD. Powstają u nas stopniowo w powiatach etatowe biblioteki gromadzkie — zwane bibliotekami centralnymi — o pewnej liczbie ryczałtowych punktów bibliotecznych, nad którymi sprawują one opiekę metodyczną oraz w zakresie księgozbiorów. Ale system ten nie jest jeszcze w pełni rozbudowany. W NRD, gdzie istnieją dotąd powiaty bez bibliotek centralnych, biblioteka powiatowa musi czasami zaopatrzyć w literaturę oraz objąć pomocą metodyczną 40—60 punktów bibliotecznych w gromadach. Taki stan rzeczy daje się tylko stopniowo przezwycięzać i krok po kroku zmierza się do zakładania bibliotek centralnych w miarę możliwości lokalnych, istniejących środków finansowych, pomieszczeń i personelu. Takie biblioteki obsługują wtedy 5—9 punktów ryczałtowych.

W Polsce zwróciło moją uwagę stosunkowo duże rozproszenie księgozbiorów na wsi. Obok bibliotek powszechnych posiadają księgozbiory również wszelkiego rodzaju organizacje i instytucje. Nasze doświadczenia wskazują, że takie rozdrobnienie nie wpływa korzystnie na planowy rozwój pracy bibliotecznej ani na racjonalne wydatkowanie istniejących środków finansowych. Toteż wydaje się nam, że warto byłoby dążyć do koordynacji czy też wręcz koncentracji zasobów księgozbiorowych oraz środków finansowych w placówkach publicznych, zdolnych do świadczenia usług poprzez określoną sieć wypożyczalni czy też księgozbiorów ruchomych.

Dalszym interesującym nas zagadnieniem było poznanie pracy z fachową literaturą rolniczą w polskich bibliotekach wiejskich. Odnieśliśmy przy tym wrażenie, że na ogół znaczenie tej literatury w działalności bibliotek polskich szacowane jest niżej jak u nas. Jest to o tyle naturalne, że struktura socjalno-ekonomiczna rolnictwa w Polsce i w NRD różni się w sposób zasadniczy. Istniejące od wielu lat w NRD spółdzielnie produkcyjne, które łącznie z gospodarstwami państwowymi obejmują prawie 100% uprawnego areалу ziemi, doprowadziły do wyraźnej specjalizacji siły roboczej w oparciu o stale wzrastającą technizację i mechanizację wielkich gospodarstw rolnych. Powstała zatem konieczność zdobycia kwalifikacji i wynikające stąd zapotrzebowanie na literaturę fachową dla zróżnicowanych i wyspecjalizowanych czynności w gospodarstwie rolnym. Nie doprowadziło to jeszcze, oczywiście, do intensywniejszego wykorzystania biblioteki. Toteż centralnym punktem, na którym skupia się praca bibliotekarstwa wiejskiego w NRD, jest opracowanie szeregu centralnych i miejscowych pomocy bibliograficznych dla propagandy fachowej literatury rolniczej, szczególne uwzględnianie wypożyczeń tej literatury w konkursach, nasilenie w tym zakresie instruktażu bibliotek wojewódzkich i powiatowych dla punktów bibliotecznych i bibliotek centralnych, podejmowanie jeszcze innych środków. W związku z tym interesujące dla nas było usłyszeć od polskich koleżanek i kolegów, że ich zdaniem i w Polsce nadeszła już pora, aby systematyczniej i silniej niż dotąd rozwijać w bibliotekach wiejskich dostosowane do potrzeb środowiska wiejskiego zbiory fachowej literatury rolniczej, coraz aktywniej i racjonalniej ją propagować.

Jako pracowników Centralnego Instytutu Bibliotekarstwa szczególnie nas interesowała działalność Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej w zakresie kształcenia i doksztalcenia bibliotekarzy. Byliśmy pod wrażeniem zasięgu, wielkości i rozmachu badań przeprowadzonych przez Zakład Kształcenia Kadr Bibliotekarskich IKiCz nad podstawowymi problemami systemu kształcenia bibliotekarzy. Takich szczegółowych badań nie udało się niestety u nas przeprowadzić do tej pory. Ciężar pracy naszego Instytutu w tym zakresie spoczywał głównie na praktycznej pomocy przy organizowaniu kształcenia zawodowego, na stworzeniu centralnego systemu doksztalcenia kadr dla bibliotek powszechnych, na wydawaniu miesięcznych materiałów szkoleniowych o scentralizowanej tematyce, na seminariach powiatowe i okregowe. Mogliśmy to robić jedynie pod warunkiem odsunięcia na plan dalszy podstawowych prac badawczych. Wydaje się, że działalność naszych obydwu Instytutów w dziedzinie kształcenia i doksztalcenia poszła w całkowicie różnych kierunkach: w Polsce skupiła się na podstawowych poszukiwaniach i pracach badawczych bez wydatnego wpływu na praktyczne przeprowadzenie kształcenia i doksztalcenia, natomiast w NRD wyrażała się w bezpośrednim oddziaływaniu na praktyczne sposoby kształcenia i doksztalcenia przy zaniechaniu podstawowych prac badawczych. Widać z tego, że pożądana byłaby pośrednia droga między tymi dwoma ujęciami. W każdym razie nasz Instytut dla swej przyszłej pracy może nauczyć się niejednego od Zakładu Kształcenia IKiCz w zakresie szczegółowego przygotowania i przeprowadzenia analizy materiałów, w zakresie organizacji i metodyki podobnych badań.

Po tym szalonym biegu przez złożone problemy bibliotekarstwa, obserwowane — co muszę tu wyraźnie zastrzec — na podstawie bardzo ograniczonego wglądu w bibliotekarstwo polskie, chciałbym na koniec poświecić parę słów osobistej sprawie. Podczas naszej podróży liczni polscy koledzy i koleżanki, wykorzystując umiejętności językowe, zadawali sobie sporo trudu, aby rozmawiać z gośćmi po niemiecku. Przyjmowaliśmy to oczywiście z wielkim zadowoleniem, lecz równocześnie i z pewnym zażenowaniem. Wydaje mi się bowiem niezbędne, aby dla zapewnienia rzeczywistych intensywnych kontaktów, dla owocnej wymiany doświadczeń w obrębie problemów specjalistycznych, dla rozmów fachowych z bibliotekarzami takiego kraju sąsiedzkiego jak Polska, odpowiedni partnerzy wymienni wybierający się tam, zdobyli pewne minimum wiadomości z języka polskiego. Taka potrzeba wydaje mi się również konieczna z punktu widzenia zawodowego, musimy bowiem odejść od rozmów ogólnych a przejść do wymiany całkiem konkretnych i specjalnych doświadczeń w tych dziedzinach, które bądź w Polsce, bądź u nas w NRD szczególnie dobrze się rozwijają i z których wzajemnie możemy się wiele nauczyć. Ale bez dokładnej znajomości języka partnera nie jest to możliwe. Na koniec jestem przekonany, że wzajemna znajomość języka może bardzo pogłębić rzeczywiście przyjacielskie i koleżeńskie stosunki między polskimi a niemieckimi bibliotekarzami, między polskim i niemieckim bibliotekarstwem. Dzięki temu wyjazdy i kontakty mogą stanowić praktyczną pomoc w naszej pracy, służąc naszej wspólnej wielkiej sprawie i sprawiając wiele radości. A na tym przecież w końcu bardzo nam zależy.

KLASA XI W BIBLIOTECE NAUKOWEJ

(Wycinek czytelnictwa)

Do września 1963 roku regulamin Miejskiej Biblioteki Publicznej im. L. Waryńskiego nie przewidywał odwiedzin osób niepełnoletnich. Warunkiem dostępu do księgozbioru było posiadanie dowodu osobistego, co wyłączało młodzież szkolną z kręgu oddziaływania Biblioteki.

Wyjątkowo mogli z niego korzystać uczniowie, których skierowała szkoła. Po roku 1962 skierowań tych jak również indywidualnych prośb uczniów było coraz więcej. Dyrekcja Biblioteki zdecydowała się zmienić regulamin i stworzyć warunki dogodne do zaspokojenia różnorodnych potrzeb i zainteresowań młodzieży przed wejściem jej na drogę samodzielnej pracy zawodowej lub studiów. Decyzja ta stała się zrozumiała, gdy przypomnimy, iż Łódź nie posiada sieci terenowej czytelników naukowych, jak to ma miejsce w Warszawie.

W sierpniu 1963 r. dyrekcja Biblioteki nawiązała kontakt z Kuratorium Okręgu Szkolnego m. Łodzi, występując z propozycją udostępnienia swoich zbiorów młodzieży uczęszczającej do klas jedenastych. Propozycja ta spotkała się z pełnym poparciem Kuratorium i została omówiona z dyrektorami szkół licealnych. Akcja obejmująca 24 licea naszego miasta miała na celu przysposobienie czytelnictwa przyszłych studentów, którzy często w I okresie nauki nieudolnie przeprowadzają poszukiwania biblioteczne. Dział Czyteln i Informacji przygotował się do niej starannie. Powielono notatkę apelującą o poszanowanie księgozbioru i formułującą zakres usług Biblioteki. Ulotka ta była wręczana grupom wprowadzanej młodzieży. Opracowano ponadto konspekt pogawędki wstępnej. Była w niej mowa o potrzebie utrzymywania stałego kontaktu z książką, niezbędną w życiu i pracy każdego człowieka, a także o szacunku dla niepowtarzalnej wartości gromadzonych zbiorów, wymagających pieczołowitej opieki czytelników. W prelekcji trwającej około 40 minut uwzględniano także momenty związane z historią Łodzi i jej udziału w całokształcie życia narodowego. Zakończenie zapoznawało młodzież w sposób szkicowy z rozwojem Biblioteki w ciągu 45-lecia jej istnienia. Po pogadance następowało zwiedzanie Biblioteki połączone z normalną lekcją biblioteczną. W ten sposób poznało Bibliotekę 2200 osób, w tym 543 z Liceum dla Pracujących. W Dniach Oświaty, Książki i Prasy objęto podobną akcją także 791 robotników uczęszczających do szkół podstawowych dla pracujących.

O celowości i wynikach pracy świadczy wzrost ogólnej ilości odwiedzin, które w zestawieniu z analogicznymi okresami poprzedniego roku układały się następująco:

	IX	X	XI	XII	I	II	III	IV	V
1962/63	4328	3971	3760	4364	6586	4457	6696	6771	6771
1963/64	4525	7899	8434	5192	9257	8418	9007	8822	8976

Wzrost ten w grupie uczniów przedstawiał się jeszcze wyraźniej:

	IX	X	XI	XII	I	II	III	IV	V
1962/63	275	279	235	333	481	428	627	596	561
1963/64	421	1068	1625	1170	1799	1873	2140	1754	1788

Znaczny wzrost czytelników w innych grupach zawodowych stanowił rezultat zabiegów propagandowych Biblioteki w wielu rodzinach. Bardzo często czytelnicy powoływali się na fakt, iż syn lub córka korzysta z Biblioteki i prosili o pomoc w znalezieniu potrzebnych materiałów.

Wprowadzona do Biblioteki grupa młodych czytelników nie zawsze radziła sobie w samodzielnym korzystaniu z bibliografii nawet tam, gdzie występowała ona w postaci załączników przy poszczególnych pozycjach książkowych. Pracownicy Działu Informacji wskazując zainteresowanym źródła do opracowanych tematów starali się zmusić młodzież do myślenia, podsuwając jej w pierwszym rzędzie opracowania dyskusyjne i polemiczne.

Specjalnie opracowana kartoteka, obszernie adnotowana, dotycząca zawartości

wszelkich podręczników historii literatury oraz niektórych opracowań czy monografii z tego działu, oddawała i oddaje ogromne usługi w codziennej pracy z młodzieżą. Obserwacje, dotyczące wykorzystania przez uczniów czasopism i materiałów książkowych, postanowiono uzupełnić wycinkowymi badaniami ich kart czytelnicznych.

Ta pracochłonna akcja objęła 4695 kart zawierających 6 658 pozycji wypożyczonych w miesiącach październiku, lutym i kwietniu. W miesiącach tych występuje nasilenie realizacji programów szkolnych. Październik to początek rozwiniętej pracy dydaktycznej, a luty to okres wzmożonej nauki, po zakończeniu pierwszego półroczia. Kwiecień, to miesiąc największego wysiłku, przygotowań poprzedzających matury. Przebadano szczegółowo wszystkie przeczytane w jednym miesiącu tytuły, zaś z pozostałych wyłączono z badań czytelnictwo literatury pięknej i opracowań z nią związanych, jak recenzje itp., pozostając tylko przy literaturze naukowej. Zebrane materiały jako wycinkowe i niedopełnione żadną inną obserwacją nie dają możliwości wyciągnięcia pełnych wniosków. Mogą one jedynie zaspokoić ciekawość, co czytała młodzież klasy jedenastej liceum ogólnokształcącego w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Łodzi w ciągu trzech wybranych miesięcy roku szkolnego 1963/64. Nie dają one odpowiedzi na temat kształtowania się zainteresowania jednostek, jej powiązania z warunkami bytowymi, ani nie mogą być dowodem wpływu Biblioteki na kształtowanie się tych zainteresowań. Młodzież występuje tutaj jako jednolita bezimienna grupa. Wśród przebadanych pozycji stosunki liczbowe przedstawiały się następująco:

	Lit. piękna i jej oprac.	Bibl. podręczna	Czasopisma z lat ub.	Filozofia	Nauki społ. i ek.	Nauki mat. przyr.	Technika	Sztuka	Sport	Gosp. dom.	Hist. Geogr.	Ogól. wol.	W tym w jęz. obcych
Październik	57,4%	5%	10%	1%	3%	5%	4,6%	3%	5%	2%	4%	1236	3%
Luty	55%	2%	7%	1%	3%	7%	8%	4%	3%	5%	5%	3582	5%
Kwiecień	51%	1%	8%	1,2%	3%	10%	12%	4%	11%	3%	5%	1981	4%

Wstępna analiza stosunków liczbowych pozwala stwierdzić, że czytelnictwo literatury pięknej, lektur obowiązkowych i związanych z nimi opracowań stanowi zaledwie 50—55% zapotrzebowań młodzieży. W wykorzystaniu roczników czasopism z lat ubiegłych mieszczą się również zainteresowania związane z tą dziedziną wiedzy.

Upraszczając nieco sprawę, kolejność wypożyczeń można przedstawić następująco:

- | | |
|--|----------------|
| I. Literatura piękna a nauka o literaturze | V. Sztuka |
| II. Technika | VI. Sport |
| III. Nauki matematyczno-przyrodnicze | VII. Filozofia |
| IV. Historia | |

Największą poczytność osiągnęły lektury obowiązkowe. Swoisty rekord poбиła książka „Stare i Nowe” Rudnickiego, osiągając 79 wypożyczeń w ciągu miesiąca. Od 45—60 wypożyczeń w ciągu miesiąca miały „Medaliony”, „Popiół i diament”, „Moralność pani Dulskiej”, „Granica”. Poza lekturą obowiązkową wielokrotnie czytano Z. Kosidowskiego „Opowieści biblijne”, T. Konwickiego „Sennik współczesny”, J. Andrzejewskiego „Idzie skacząc po górach” a także utwory Sławomira Mrożka.

Z autorów obcych największą poczytność uzyskiwały H. Balzaca „Blaski i nędze życia kurtyzany”, A. Gide’a „Lochy Watykanu”, Graes’a „Biografia szatana” i różne dzieła Alberta Camusa.

Materiał z zakresu literatury pięknej nieobjętej programem lektur obowiązkowych stanowił zaledwie 188 pozycji, co stanowi 5,5% ogółu pozycji wypożyczonych z tego działu.

Wśród książek z różnych dziedzin wiedzy na pierwszy plan wysuwają się nauki techniczne i matematyczno-przyrodnicze. Wśród dzieł z dziedziny techniki liczną grupę stanowią wydawnictwa z astronautyki, teletechniki i radiotechniki. Najczęściej były tu czytane: Iwanowski — „Radioastronomia”, Janossy — „Promienie kosmiczne”, Rudzki — „Gwiazdy i budowa wszechświata”, Piekara — „Elektryczność i budowa materii” oraz „Fizyka stwarza nową epokę”, Rybczyń-

ski — „Co to jest radar?”, Rubinowicz — „Kwantowa teoria atomu”, Bialik — „Telewizja kolorowa”, Bobrowski — „Co radioamator wiedzieć powinien”, Borowski — „Telewizyjne odbiorniki”, Coblenz, Dvens — „Tranzystory”, Justrat — „Tranzystory w praktyce radioamatora”, Klamka — „Diody germanowe i krzemowe” i „Lampowe układy kształtujące”, „Poradnik radioelektryka i teleelektryka”, „Telewizyjna lampa obrazowa”, Weinfeld — „Tajemnice szklanego ekranu”, Pijanowski — „Małe abecadło telewizji i filmu”, Różycki — „Naprawa odbiorników telewizyjnych”, Mendrygał — „Radar dziś i jutro”.

Wypożyczenia z zakresu techniki dowodzą różnorodnych zainteresowań. Obejmują one tematykę od domowego majsterkowania poprzez budowę samochodów do budowy pojazdów kosmicznych. Zainteresowania te maleją w miarę dojrzewania na rzecz wykorzystywania wszystkich podręczników fizyki, opracowań z zakresu budowy maszyn i silników, a wreszcie zbiorów zadań dla kandydatów na wyższe uczelnie.

Na poczytności działu matematyczno-przyrodniczego wycisnęły swoje piętno prace kół zainteresowań. Dominują tu opracowania z historii tych nauk, a także życiorysy matematyków i fizyków.

Do ciekawostek należy zaliczyć fakt, że obok Perelmana „Matematyka na wesoło” do najpoczytniejszych należało dzieło Buffona „Epoki natury” (z 1786 r.).

Zainteresowania młodzieży zagadnieniami filozoficznymi i psychologicznymi nie stanowią odkrycia. Poczytność działu filozofii potwierdza tylko zaobserwowane fakty. Najpoczytniejszymi były książki:

Grzywo-Dąbrowska M.: „Listy samobójców” (wyd. 1902 r.). Nusbaum H.: „Czem jestem” (wyd. z 1931 r.), Grzegorzewska H.: „Co to jest iloraz inteligencji?”, Freud Z.: „O marzeniu sennym” (wyd. 1923 r.), Loth E.: „Człowiek przyszłości”, Jackiewiczowa E.: „Listy o trudnym dojrzewaniu”.

Pozycje z zakresu seksuologii czytano powszechnie. Na pierwszym miejscu znalazła się Van de Velde: „Małżeństwo doskonałe” („Zniechęcenie w małżeństwie” nie cieszyło się poczytnością), dalej Mazur M. „On i Ona”, Fijałkowski Wł., „Trudności życia pciowego”, Gourmont „Fizyka miłości” a nawet Wood Alen May „Co każda panna wiedzieć powinna” (wyd. 1922 r.). Do tej grupy zainteresowań można również zaliczyć podręczniki anatomii (z atlasami), podręczniki położnictwa oraz „czytaną” 19 razy w ciągu miesiąca pozycję Kodmo B. „Le Ballet” w języku francuskim.

Chłopcy pytali często o kodeks karny, kodeks cywilny, kodeks zobowiązań. Dział Informacji sygnalizował powtarzające się pytania: „Gdzie można znaleźć wysokość kar za przekroczenia prawa”. Obok prawa wymienić należy zagadnienia medycyny sądowej, gdyż i one miały licznych czytelników. Czytano także Sonnenberga M. „Taktykę kryminalną” i Krzemińskiego Z. „Rozwód — komentarz i orzecznictwo”, Falkowskiej W. „W imieniu prawa”.

W okresie przedmaturalnym — w kwietniu — zainteresowania tego rodzaju zanikają całkowicie na rzecz książek historycznych (I i II wojna światowa oraz dzieje Polski współczesnej i międzywojennej). Pierwsza lokata przypada niestety staremu podręcznikowi z 1927 r. Dalińskiego „Dzieje Polski”, który zachęcał pod tytułem — „przygotowanie do egzaminu dojrzałości”. W ciągu kwietnia czytano 12 razy „Historię powszechną w zarysie” H. Katza. Studiowano tekst obowiązującej konstytucji i zbiory praw, które ją poprzedzały.

Czy własne miasto nie budziło ciekawości młodych? O Łodzi czytano mało. Ogółem w ciągu trzech miesięcy wypożyczono zaledwie 21 pozycji: w październiku 13, w lutym 8, w kwietniu ani jednej.

Pozostały nam jeszcze do omówienia zainteresowania młodzieży sztuką i sportem oraz specjalnie kobiece zainteresowania modą, pielęgnowaniem urody i sztuką kulinarną. Kandydatów na „Ludwików” w Łodzi nie zanotowano.

Sport należy do tematów popularnych wśród młodzieży i dorosłych. W październiku a także w lutym wypożyczono wiele pozycji o treści omawiającej zagadnienia różnych dyscyplin sportowych. Były to opisy olimpiad, wspomnienia sportowców, a obok nich podręczniki ćwiczeń gimnastycznych, lekkoatletycznych itp. Na pierwszym miejscu znalazły się podręczniki żeglarsstwa i kajakarstwa oraz przewodniki turystyczne okolic bogatych w wody. W miesiącu kwietniu, tuż przed maturami, zainteresowanie sportem maleje zdecydowanie.

Obok historii sztuki i teatru czytelnicy interesowali się również fotografią,

jej zasadami i zastosowaniem. Natomiast sztuka filmowa cieszy się o wiele mniej-
szym powodzeniem.

Książki o dietetyce i gospodarstwie domowym czytały tylko dziewczęta. Do najpoczytniejszych można tu zaliczyć: Rościszewska-Zawitkowska A. „Żywnienie dietetyczne”, Bohdanowska K. „Gospodarstwo domowe”, Nasiłowska W., Zawistowska Z. „Panie doktorze, chcę schudnąć”, Mierzecki H. „Kosmetyka”, Rudowska J. „Tablice wartości kalorycznych”, Paluch E. „Racjonalne odżywianie”.

Poczytność poszczególnych pozycji tłumaczy się i tym, że część z nich polecali wykładowcy dla pogłębienia programu szkolnego. Na przykład zainteresowania tematyką gospodarstwa domowego mogły wiązać się z budzącym się zaciekawieniem dla spraw domowych, dietetyki i kosmetyki, ale również mogły stanowić spis lektury ucznia Zasadniczej Szkoły Gospodarstwa.

Pewne tytuły znamionują jednak wyraźnie „hobby” młodych czytelników, np.: Smyczyński L. „Psy rasowe — hodowla”, Belejowski J. „Grafologia”, Dąbrowski J. „Tulipany, hiacenty, narcyzy” oraz liczne pozycje z zakresu hodowli rybek w akwarium itp.

Z zasobów biblioteki podręcznej korzystano nierównomiernie, najczęściej w październiku, natomiast pod koniec roku szkolnego rezygnowano z wiadomości typu encyklopedycznego na korzyść pełniejszych i głębszych opracowań.

Największą poczytność uzyskały: „Świat w przekroju” i „Naokoło świata”, „Ilustrowana encyklopedia” Trzaski, Ewerta i Michalskiego i „Wielka Encyklopedia Powszechna”. Dorównywała im w ilości wypożyczeń „Mała Encyklopedia Powszechna”.

Wśród encyklopedii obcojęzycznych pierwsze miejsce zajmuje „Bolsaja Sovetskaja Enciklopedija” i „Encyclopaedia Britannica”. Ani razu, mimo zachęty ze strony bibliotekarzy, nie były wykorzystywane encyklopedie młodzieżowe: „Detskaja Enciklopedija” w 10 tomach, czterotomowa „Encyclopedia Larousse pour la jeunesse”. Również niechętnie korzystano z polskiego słownika encyklopedycznego „Kto, kiedy, dlaczego”. Narzekano, że materiał w nim jest „posiekany”: „można to sobie czytać, ale tylko dla przyjemności, a nie dla informacji”. Natomiast często korzystano ze słownika języka polskiego. Oddawał on wielkie usługi, szczególnie przy wyjaśnianiu pojęć z zakresu teorii literatury. Często korzystano także ze słownika wyrazów obcych. Słownik ortograficzny został wypożyczony w ciągu całego roku tylko jeden raz!

Czytelnictwo czasopism bieżących objęło w środowisku uczniów następującą ilość tytułów: październik 60, luty 89, kwiecień 95.

Ilości wypożyczeń w zakresie poszczególnych tytułów nie można określić, gdyż nie były one notowane na kartach czytelników. Najczęściej wypożyczano „Głos Robotniczy” i „Trybunę Ludu”, a także „Dokumentację Prasową” — zestawienia wydarzeń politycznych w określonych odcinkach czasu. O potrzebie zapoznawania się z wydarzeniami politycznymi świadczy także poczytność miesięcznika „Nowe Drogi”. Dalej uplasowały się: miesięcznik „Mówią Wieki” i tygodnik: „Argumenty”, „Skrzydła Polska”, „Film”, „Radar”, „Młody Technik”, „Dokoła Świata”, „Kultura”, „Przekrój”, „Problemy”, „Ameryka”. Jak widać, nie wszystkie tytuły były źródłami dla poszukiwań naukowych. Dziewczęta sięgały jeszcze do czasopism kobiecych, jak: „Uroda”, „Kobieta i Życie”, „Constanza”, „Film und Frau”. Te dwa ostatnie, przy stwierdzonej słabej znajomości języka niemieckiego, były prawdopodobnie tylko źródłem informacji o nowej linii mody i nowego makijażu. Łódzki tygodnik społeczno-kulturalny „Odgłosy”, czytany wielokrotnie w październiku i lutym, w kwietniu znalazł tylko jednego czytelnika.

Książki w języku rosyjskim były wykorzystywane przez uczniów samodzielnie, przeważnie przy pomocy słownika. Tak korzystano z opracowań o Majakowskim, Dostojewskim i niektórych współczesnych pisarzach, a także z Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej. W języku angielskim lub niemieckim młodzież przeważnie (nawet przy pomocy słownika) nie umiała sobie poradzić z tekstem. Nie było to jednak regułą. Zdarzały się wypadki swobodnego posługiwania się przez czytelników opracowaniami w obcych językach, a nawet korzystania z oryginałów obcych utworów literatury pięknej.

Po rocznych doświadczeniach Kuratorium Okręgu Szkolnego m. Łodzi wystąpiło z propozycją poszerzenia uprawnień korzystania z Miejskiej Biblioteki Publicznej im. L. Waryńskiego na klasy dziesiąte liceów, oraz na ostatnie klasy technikum zawodowego.

W roku bieżącym spotkania i lekcje biblioteczne wprowadzające młodzież przybrały nową formę — informacji o zasobach, połączonej z ćwiczeniami praktycznymi ich wykorzystania. Na konkretnych przykładach młodzi czytelnicy uczą się odnajdywać książki służące pomocą w rozwiązaniu problemów programu szkolnego. Czytelnicy zwerbowani w ciągu lat ubiegłych, dziś już studenci lub pracownicy umysłowi, w dalszym ciągu korzystają z zasobów naszej ksiąznicy.

Kończąc rozważania zamknęłabym je następującymi wnioskami:

1. Liczny procent młodzieży korzystającej z Biblioteki, jej postawa wytrwałego wyczekiwania na miejsce, (w częstych przypadkach braku wolnych miejsc na salach) oraz podany przekrój zapotrzebowań dowodzą, że duży procent młodzieży kończącej szkołę średnią poważnie traktuje tematy zawarte w programie nauczania, nie rezygnując z własnych zainteresowań. Dla tej grupy młodzieży kontakt z biblioteką naukową jest cenny i kształcący.
2. Grupowe wprowadzenie młodzieży szkolnej z ostatnich klas liceum i technikum, uzupełnione lekcją biblioteczną, wpływa na nią mobilizująco i przygotowuje ją do samodzielnej pracy z książką na studiach, a w czasie dalszych kontaktów ułatwia pracę bibliotekarzowi.
3. Młodzież, wdrożona w latach szkolnych do korzystania z księgozbioru naukowego, pozostaje czytelnikiem biblioteki po ukończeniu szkoły, poszukując w niej pomocy w studiach lub w trudnościach pracy zawodowej.

ANDON G. ANDONOWSKI

Skopje — Jugosławia

BIBLIOTEKA NARODOWA I UNIWERSYTECKA W SKOPJE

Artykuł ten poświęcam polsko-jugosłowiańskiej współpracy bibliotecznej. Jednocześnie jest on wyrazem wdzięczności dla Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich za okazaną mi gościnność i serdeczność w czasie mego pobytu w Polsce (5—19.XII.1963) i umożliwienie zwiedzenia bibliotek w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu.

Biblioteka Narodowa i Uniwersytecka w Skopje jest największą spośród bibliotek Socjalistycznej Republiki Macedonii¹. Pełni ona jednocześnie dwie funkcje: jako Biblioteka Narodowa ma za zadanie gromadzić i przechowywać książki macedońskie i ogólnie jugosłowiańskie, jako Biblioteka Uniwersytecka gromadzi całą literaturę naukową niezbędną dla studiów na wszystkich wydziałach uniwersytetu w Skopje. Ponadto Biblioteka ma zadanie czuwać nad rozwojem bibliotekarstwa w Republice Macedońskiej.

Biblioteka powstała w listopadzie 1944 r. (jeszcze przed wyzwoleniem całego kraju) z inicjatywy ASNOM², legalnego organu władzy rewolucyjnej Republiki Macedońskiej. Zbiory Biblioteki wiązą ją jednak z dwiema jej poprzedniczkami, a mianowicie: Biblioteką fakultetu filozofii i Biblioteką Narodową. Pierwsza z nich powstała w 1922 r. i funkcjonowała do upadku Jugosławii (1941 r.)³. Druga — zorganizowana w oparciu o zbiory Biblioteki fakultetu filozofii i egzem-

¹) Socjalistyczna Republika Macedonii jest jedną z 6 republik Socjalistycznej Federacji Republik Jugosławii. Położona jest na południu państwa. Stolicą SRM jest Skopje, miasto które zostało zburzone podczas trzęsienia ziemi dn. 26 lipca 1963 r. Stolica liczyła wtedy 213 153 mieszkańców. Obecnie (1965) mieszka w Skopje ok. 230 000 osób.

²) Antifašističko sobranie na narodnoto osloboduvanje na Macedonija.

³) W końcu 1925 r. Biblioteka posiadała 45 000 wol.

plarze obowiązkowe, przyznane przez okupacyjne władze bułgarskie, istniała do momentu oswobodzenia Macedonii (1944 r.)⁴.

Z chwilą powołania jej do życia, Biblioteka Narodowa Macedonii⁵ posiadała 150 000 wol. odziedziczonych po swych poprzedniczkach; obecnie zbiory jej liczą ok. 500 000 wol. Biblioteka Narodowa i Uniwersytecka otrzymuje od 1945 r. egz. obowiązkowe z terytorium całego państwa i po 2 egz. obowiązkowe z terenu Socjalistycznej Republiki Macedonii, a ponadto zaopatruje dwie biblioteki regionalne (w miastach Bitola i Stip), które również gromadzą e.o. wydawnictw macedońskich. Zbiory swe wzbogaca Biblioteka drogą zakupów i wymiany międzynarodowej. Roczny ogólny wpływ wydawnictw wynosi 10—12 tys. wol.

Biblioteka uzupełnia sukcesywnie i progresywnie straty poniesione w czasie trzęsienia ziemi. Na jej apel wiele bibliotek z całego świata pospieszyło z pomocą; biblioteki polskie również. Współpraca ta związała naszą bibliotekę bardzo mocno z bibliotekami na całym świecie.

Struktura organizacyjna Biblioteki Narodowej i Uniwersyteckiej w Skopje obejmuje następujące oddziały: zakupów i międzynarodowej wymiany wydawnictw, katalogowania i klasyfikacji, katalogu centralnego dla całego terenu Republiki Socjalistycznej Macedonii, bibliografii (bieżącej i retrospektywnej), oddziału sieci bibliotecznej bibliotek macedońskich, udostępniania (czytelnie i magazyny) z sekcją wypożyczeń międzynarodowych, następnie oddziały zbiorów specjalnych: grafiki, kartografii, muzyczny, książki rzadkiej, książki macedońskiej („Archiv na makedonskata kniga”), „Macedonika”; fotolaboratorium, intro-ligatornię i drukarnię.

Do momentu trzęsienia ziemi (26 lipca 63 r.) Biblioteka posiadała własny gmach. Mieścili się tam magazyny, trzy duże czytelnie na 250 miejsc, czynne przez 12 godzin dziennie, z których korzystały liczne rzesze czytelników. Dla pracowników naukowych przeznaczone były trzy małe gabinety dobrze wyposażone.

Szybki wzrost zbiorów i ogólny rozwój całej największej Biblioteki Republiki Macedońskiej skłonił administrację Biblioteki Narodowej i Uniw. do opracowania (w marcu 1960 r.) programu konkursu na projekt nowego budynku dla Biblioteki. Do 10 listopada 1962 r. wpłynęły 43 prace. Komisja konkursowa obradująca 24 i 25.XI.1962 r. przyznała II nagrodę (pierwszej nie przyznano) zwiększoną do 1 300 000 dinarów oraz nagrodę III zwiększoną do 1 000 000 din.

Po zburzeniu gmachu Biblioteki na skutek trzęsienia ziemi powstała nowa sytuacja, w której odbudowę Biblioteki trzeba było dostosować do ogólnych założeń odbudowy całego miasta. Nowy budynek dla Bibl. N. i U. zaplanowano jako jeden z pierwszych obiektów użyteczności publicznej, który będzie wzniesiony w stolicy. Mamy nadzieję, że spełni on wszystkie warunki niezbędne dla pełnego rozwoju tej tak ważnej instytucji kulturalnej.

Biblioteka N. i U. zatrudnia obecnie 54 pracowników. Jest to znaczny wzrost personelu w stosunku do stanu sprzed lat dwudziestu, gdy pracowało zaledwie parę osób. Zespół pracowników Biblioteki posiada wysokie kwalifikacje, dzięki czemu może wypełniać prace związane z działalnością samej Biblioteki, a także służyć pomocą instrukcyjną wszystkim bibliotekom Republiki Macedońskiej.

W 1949 r. Biblioteka podjęła działalność wydawniczą. Oddział bibliografii za-

⁴ Okupacyjne władze bułgarskie zasilaly tę Bibliotekę książkami bułgarskimi w l. 1941—1944.

⁵ Z chwilą wejścia w życie Ustawy o bibliotekach z dn. 21 grudnia 1960 r. dla Rep. Macedońskiej zmieniono oficjalnie nazwę Biblioteki na: Biblioteka Narodowa i Uniwersytecka i powierzono jej funkcje biblioteki centralnej Socjalistycznej Republiki Macedońskiej.

czynna wydawać bibliografię bieżącą „Macedońska bibliografija”⁶. Od 1958 r. rozpoczęto prace nad bibliografią retrospektywną⁷. Oprócz tego oddział opracowuje bibliografie specjalne (tematyczne)⁸.

W projektowanym programie wydawniczym Biblioteki przewidziano redakcję pracy zbiorowej („Godišen zbornik” — Rocznik), w którym będą zebrane prace wszystkich pozostałych oddziałów, od ich utworzenia do chwili obecnej, dla celów historycznych. Pracownicy Biblioteki podejmują studia nad problemami bibliotekoznawczymi, niezbędnymi do pracy nad siecią bibliotek macedońskich.

Uprawnienia Biblioteki centralnej kraju nadała Bibliotece N. i U. pierwsza ustawa biblioteczna z 1960 r.⁹. Z tego tytułu ma ona obowiązek organizować, w oparciu o założenia naukowe, sieć bibliotek Rep. Macedońskiej i organizować kształcenie kadr bibliotekarskich. Za pośrednictwem instruktażu i podręczników dąży się do ujednolicenia pracy bibliotek i popularyzowania bibliotek w szerokich kręgach społeczeństwa. W 1954 roku powołano do tego celu Ośrodek Biblioteczny¹⁰ na prawach oddziału Biblioteki N. i U., a następnie w 1959 r. utworzony został oddział sieci bibliotek Rep. Macedonii¹¹.

Pozostałe oddziały Biblioteki wykazują żywą działalność: np. oddział katalogowania i klasyfikacji opracował dwa katalogi alfabetyczne¹² i katalog systematyczny.

Specjalne znaczenie w działalności Biblioteki mieć będzie oddział „Macedoników”, który niedawno rozpoczął swą pracę. Zgromadzone w nim będą wszystkie prace wydane, niezależnie przez kogo i na jaki temat napisane, dotyczące Macedonii. Znaczna część tego materiału zamieszczona została w macedońskiej bibliografii bieżącej i retrospektywnej. Tak więc bogate zasoby oddziału „Macedoników” będą w przyszłości zbiorem najbardziej kompletnym i stanowić będą cenną pomoc dla studiów nad historią, językiem, literaturą i kulturą macedońską.

Oddział katalogów centralnych Republiki Macedońskiej jest w fazie pełnego rozwoju i będzie, podobnie jak „Macedonika”, stanowić pierwszorzędną instrument w pracy naukowej.

Biblioteka znajduje się obecnie (po klęsce trzęsienia ziemi) w szczególnie trudnych warunkach lokalowych, zajmując prowizoryczny barak. Wybudowanie nowego, wielkiego gmachu pozwoli jednak Bibliotece naszej rozwinąć pełną działalność i tworzyć dalsze potrzebne jej oddziały. W nowych warunkach powstanie też możliwość uzupełnienia kadr pracowników, co pozwoli na realizowanie zadań tej tak ważnej placówki kulturalnej i naukowej.

Z franc. tłum. E. Pawlikowska

⁶) Dotychczas wydano materiały bibliograficzne za lata 1949—1957. Materiały z lat 1958 — 1961 są w opracowaniu i ukażą się w 1966 r.

⁷) Dotychczas opracowano tylko wydawnictwa zwarte. Periodyki będą opracowane w 1966 r.

⁸) Opracowano następujące bibliografie: „Makedoskata poezija od Kočo Racin do denes” (Poezja macedońska Koco Racin’a, 1962); Bibliografija za Goce Delčev (Bibliografia prac Goce Delčev’a, 1964); Bibliografija na NOB vo makedonskata kniga (Bibliografia walk i Wyzwolenia Narodowego w książkach macedońskich, 1964).

⁹) Ustawa biblioteczna została ogłoszona w „Služen vesnik na Narodna Republika Makedonija” (Dz. U. Lud. Rep. Macedońskiej Nr 42 z dn. 30 listopada 1960 ss. 726—734). Nowa Ustawa biblioteczna opracowana została w oparciu o nową Konstytucję RSFY.

¹⁰) Ośrodek ten działał do 1957 r.

¹¹) Oddział ten przejął pracę Ośrodka Bibliotecznego na nowych zasadach. Utrzymuje on stałe kontakty z bibliotekami terenowymi komun, a nawet z bibliotekami naukowymi specjalnymi.

¹²) Jeden, w którym znajduje się literatura napisana w językach posługujących się cyrylicą (serbski, macedoński, bułgarski i rosyjski).

POLSKA KSIĄŻKA WŚRÓD „POLONII” PO OBU STRONACH ATLANTYKU

Bawiąc kilka miesięcy w USA, interesowałam się m.in. zagadnieniem książki polskiej w amerykańskich bibliotekach publicznych. Wydaje mi się, że przy okazji warto przypomnieć sobie, iż liczba Amerykanów pochodzenia polskiego w USA wynosi około 8 milionów, a więc mniej więcej $\frac{1}{4}$ ludności polskiej zamieszkającej w kraju. Największe skupiska tzw. „Polonii” znajdują się w północno-wschodniej części USA, w innych zaś rejonach spotyka się raczej drobne grupy ludności pochodzenia polskiego. Każdego przybysza z kraju uderza niepoprawna polszczyzna przedstawicieli tych środowisk, co nie oznacza, że mówią oni dobrze po angielsku.

Obserwacje te skłoniły mnie do poszukiwania literatury w języku polskim w ogólnie dostępnych w USA bibliotekach publicznych. Wyniki były zadziwiające. Duża skrupulatność bibliotekarzy amerykańskich w klasyfikacji księgozbiorów i powszechnie stosowany wolny dostęp do półek pozwalają bardzo łatwo zorientować się, czym biblioteka dysponuje. Okazuje się, iż poza Nowym Jorkiem, Bostonem i Chicago, gdzie w bibliotekach centralnych zbiory polskie są względnie bogate, w innych placówkach polskie książki są reprezentowane w postaci przeważnie szczątków literatury klasycznej (dekomplety). Literatury współczesnej bądź to wcale nie ma, bądź też jest ona gromadzona w sposób przypadkowy — Hłasko, Pruszyński, czasem Wańkowicz.

Prawda, że badacz polskiej literatury może znaleźć bogaty materiał do studiów w Bibliotece Instytutu Polskiego w Nowym Jorku, Bibliotece Uniwersytetu w Harvard, czy Columbii. Ale możliwości takich nie ma przecież przeciętny czytelnik polskiego pochodzenia,

...a w Anglii?



W SIEDZIBIE POLSKIEJ CENTRALI BIBLIOTEK RUCHOWYCH
W LONDYNIE

O stanie zaopatrzenia amerykańskich bibliotek publicznych w polską literaturę wspomniałam celowo, aby na zasadach kontrastu przedstawić możliwości czytelnika polskiego po innej stronie Atlantyku — w Wielkiej Brytanii.

Znana na ogół jest działalność Biblioteki Polskiej w Londynie. Służy ona, podobnie jak nowojorska biblioteka Instytutu Polskiego, potrzebom ludzi parających się nauką. Organizacją czytelnictwa powszechnego zajmuje się mało u nas znana placówka p.n. Centrala Bibliotek Ruchomych, działająca od szeregu lat pod kierownictwem Michała Stopy.

Liczba ludności pochodzenia polskiego na terenie Wielkiej Brytanii, rejestrowana przez organizacje polonijne, jest około 20-krotnie niższa niż w Stanach Zjednoczonych i wynosi ok. 170 tysięcy. Jest to emigracja w znacznej części młodsza niż amerykańska i chyba bardziej odczuwająca potrzebę książek w języku polskim, niż ich współziomkowie po drugiej stronie Atlantyku. Stąd powodzenie, jakim cieszy się Centrala Bibliotek Ruchomych. Placówka ta została powołana do życia w 1948 r. przez Komitet Oświaty Polaków w Wielkiej Brytanii. Po likwidacji Komitetu w 1954 r. Centrala Bibliotek Ruchomych została przejęta przez polsko-angielski Komitet Oświatowo-Biblioteczny przy Polskim Ośrodku Naukowym (Polish Research Centre) w Londynie. Komitet ten otrzymuje subwencję z Brytyjskiego Ministerstwa Oświaty.

Księgozbiór: Centrala zakupuje ok. 3 000 tomów rocznie. Jej obecny księgozbiór wynosi ponad 50 tys. tomów. W 90% wpływy stanowią książki wydane w Polsce. Ze względu na potrzeby masowego czytelnika polskiego, wśród których przeważa zapotrzebowanie na beletrystykę, reprezentowana jest ona bardzo bogato w księgozbiórze. Skład (wg sprawozdań bibliotecznych) księgozbioru Centrali przedstawia się następująco:

powieści obyczajowe — 60%; przygody i podróże — 8%; biografie i pamiętniki — 10%; powieści historyczne — 8%; książki dla dzieci i młodzieży — 5%; poezja, muzyka i utwory sceniczne — 2%; książki o Polsce, słowniki i encyklopedie — 1%; książki popularnonaukowe — 6%.

Czytelnictwo: Działalność swoją Centrala realizuje poprzez wypożyczanie kompletów książek, których skład jest podobny do zawartości księgozbioru Centrali. Maksymalna wielkość kompletu — 500 tomów. Głównymi odbiorcami kompletów są biblioteki publiczne, w których znajduje się 70% ogólnej liczby punktów Centrali.

Czytelników zarejestrowano w Centrali ok. 12 000, co stanowi 7% ogółu ludności pochodzenia polskiego w Anglii. Przeciętny czytelnik wypożyczył w ciągu roku 7 książek.

A oto charakterystyka zainteresowań czytelniczych, podana przez Michała Stopę w jednym ze sprawozdań Centrali:

- największą poczytnością cieszą się powieści obyczajowe i powieści historyczne współczesnych autorów polskich i obcych. Do powieści dawniejszych autorów polskich czytelnicy coraz chętniej wracają;
- z grupy książek niebeletrystycznych największą poczytnością cieszą się pamiętniki i życiorysy wydane zarówno w kraju, jak i na Zachodzie oraz popularne książki z dziedziny nauk przyrodniczych i technicznych;
- pocieszającym objawem jest stały wzrost liczby młodych czytelników, a tym samym zapotrzebowania na odpowiadającą ich wiekowi literaturę.

Trudności:

Od ok. trzech lat Centrala walczy z trudnościami finansowymi przy uzupełnianiu zbiorów. Propozycje władz zmierzają do wprowadzenia częściowej odpłatności. To z pewnością ograniczy znacznie możliwości biblioteki. Szkoda jednak byłoby, gdyby ginać miała ta pożyteczna placówka. Wydaje się przeto, że dobrze byłoby, gdyby Towarzystwo „Polonia” nawiązało współpracę z Centralą Bibliotek Ruchomych. A może czytelnicy „Bibliotekarza” zaproponują jakieś formy pomocy dla polskiej biblioteki na obczyźnie?

STEFANIA TATKOWSKA
Wrocław

WSPOMNIENIA Z PAŁACU ZAMOYSKICH

W końcu pamiętnego roku 1918 rozpoczęłam starania o pracę i wkrótce przyjęto mnie na okres próbny do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które mieściło się na Nowym Świecie nr 69, w historycznym pałacu Zamoyskich.

Początkowo w jednym z małych pokoiów przez bardzo krótki czas pisałam na maszynie, której jednak — na szczęście — nie zdążyłam popsuć. Następnie, również dość krótko, praktykowałam w zespole „Dziennika Urzędowego M. S. Wewn.”, jako współpracownik kol. Marii Kozyrskiej. Potem, także niezbyt długo, urzędowałam w Wydziale Budżetowym. I wtedy zrobiłam „odkrycie”, że w środkowej oficynie dziedzińca ministerialnego, w Wydziale Prasowym, istnieje Referat Ewidencyjno-Bibliograficzny, zorganizowany przez znanego bibliografa — Zygmunta Mocarskiego, a prowadzony z wielkim zapałem i temperamentem przez kol. Helenę Wendorffową, przy współpracy kol. Marii Zakrzewskiej-Janiszewskiej. Pomocniczym rejestratorem bieżących numerów czasopism i ekspedytorem paczek był wykwalifikowany goniec — Wacław Misiewicz.

Wtedy to, w tym Referacie, wśród stosów książek i czasopism nadsyłanych „z obszaru całej Rzplitej Polskiej, z wyjątkiem Śląska Górnego i Cieszyńskiego”, rozpoczęłam swoją prawdziwą pracę.

Była to bardzo interesująca robota. Wszystko, co tylko w Polsce wydrukowano, musiało przejść przez nasze ręce, żeby pozostawić swój ślad w kartotece statystyczno-bibliograficznej.

Biblioteka Narodowa wtedy jeszcze nie istniała, ani też „Urzędowy Wykaz Druków”. Cała produkcja wydawnicza wpływała w owym czasie do Referatu, tu otrzymywała szczegółowy opis bibliograficzny (pisany ręcznie „perełkami”), tu sporządzano kwartalne tablice statystyczne, publikowane początkowo w „Biuletynie Informacyjnym M. S. Wewn.”, a później drukowane w „Przewodniku Bibliograficznym”.

O sprawach tych pisał obszernie wybitny znawca tych zagadnień — Jan Muszkowski w „Przeglądzie Bibliotecznym” z 1927 r. w art. pt. „Sprawa książki w nowej ustawie prasowej”, gdzie oceniając bardzo dodatnio działalność Referatu, wspomina m.in.: „Wydział Prasowy i jego pracownicy dokonali więcej, niżby można było się spodziewać...”.

Opracowanych w wyżej wymieniony sposób druków nie magazynowano w Referacie, lecz przekazywano je dalej wg ustalonego rozdzielnika. A więc przede wszystkim bibliotece ministerialnej, prowadzonej przez kol. Stefanię Kępkowską przy współpracy kol. kol.: Marii Tomkiewiczowej, Alicji Horbaczewskiej, Marii Kostrowickiej i in. Biblioteka ta gromadziła dzieła z zakresu nauk prawnych, ekonomicznych, historycznych itp. z egz. obowiązkowego i drogą zakupu, tworząc zasobny i cenny księgozbiór.

Ponadto otrzymywały ten egz. różne biblioteki i instytucje, m.in. Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie. Podczas swej powojennej pracy bibliotekarskiej we wrocławskim Ossolineum spotykałam często książki z zakreślonym ołówkiem moją ręką skrótem rozdzielczym „Os”.

Oczywiście potrzebna była kontrola nad tym, czy wszystkie publikacje do nas dotarły. W tym celu od czasu do czasu odwiedzano księgarnie, wypatrując dzieła do reklamacji.

Była to praca bardzo interesująca i bardzo przyjemna. Codzienne obcowanie z książką dawało sposobność uzupełniania swej wiedzy, stwarzało podstawę do orientacji w poziomie i w aktualnościach rynku wydawniczego. Niestety, nie było czasu na stałe „wielkie czytanie”. Wiele kuszących dzieł tylko pobieżnie przejrzeć się udawało.

Referat nasz cieszył się wśród pracowników ogromną sympatią. Nie tylko ze względu na nasze osoby. Wypożyczaliśmy bowiem kolegom na krótki czas

książki i czasopisma, zanim szły dalej. Z biegiem czasu powstała nawet ruchoma biblioteczka, którą prowadził w ramach pracy społecznej młody, przedwcześnie zmarły, kol. Bogusław Idzikowski. Księgozbiór zmieniano co 2 miesiące.

Wynikami pracy Referatu interesowali się bibliografowie, a także bibliofile i literaci, nie mówiąc już o ministrach, a nawet premierach. Wysokość nakładu każdej publikacji była wtedy sprawą tajną i tego ściśle przestrzegaliśmy.

Dużo też było radości, a czasem i trochę kłopotów związanych z tą ciekawą pracą. Niekiedy z powodu zmartwień finansowych roili nam się „świeć światła” w innych bogatszych instytucjach. Ale cóż? — książki! — one to trzymały nas bardzo mocno. Okres ten należy do najprzyjemniejszych wspomnień mojego życia. Byliśmy wszyscy młodzi, pełni zapału, dobrego humoru i szczerze lubiliśmy naszą pracę.

Działalność Referatu skończyła się w r. 1928, z chwilą, kiedy Biblioteka Narodowa przejęła pełny egz. obowiązkowy wszystkich druków, wydając jako bieżącą bibliografię „Urzędowy wykaz druków”.

W konsekwencji tego faktu Referat przestał istnieć w dotychczasowej formie. Skróconą rejestrację e.o., przeznaczonego dla ministerstwa, przeniesiono do biblioteki, a druki błędne przesyłano do innych bibliotek i instytucji. Pracę tę wykonywały aż do 1939 r. dwie osoby. Brali w tym udział w różnych okresach czasu: Stefania Tatkowska, Bogusław Idzikowski, Wanda Mańkowska i Maria Tomkiewiczowa.

Dnia 6.IX.1939 r. ministerstwo przestało urzędować. Palono tylko papiery, aż sadze frunęły wszystkimi kominami. Telefony dzwoniły alarmująco, lecz nikt do nich nie podchodził. Na dziedzińcu stały wielkie samochody ewakuacyjne. Nazajutrz nasz schron zajęło wojsko na swój wyłączny użytek.

Po kapitulacji Warszawy wielu z nas zbierało się jeszcze przez kilka dni w portierni ocalałego budynku frontowego. Na dziedzińcu były groby obrońców. Oficyny zniszczone zostały przez pożar.

Szczególnie życzliwie troszczył się o nas wtedy Seweryn Czerwiński, naczelnik Wydziału Samorządowego. Pewnego razu polecił nam przynieść książeczki oszczędnościowe, mając nadzieję na uzyskanie dla nas jakiegoś zasiłku.

Nazajutrz kilkanaście osób zebrało się w portierni. Niektórzy z małymi dziećmi, których nie mieli z kim zostawić, ja też byłem z małą wtedy Haliną. Książeczki złożyliśmy na stole, czekając na kol. Czerwińskiego. Nagle z wrzaskiem wpadli dwaj gestapowcy, żądając wyjaśnienia, po co się tu zbieramy? Książeczki rzucili na podłogę i zdeptali nogami, a nam kazali wynosić się natychmiast i więcej się tu nie pokazywać. Dzieci zaczęły przeraźliwie płakać, a my wszyscy wyszliśmy w milczeniu pełnym grozy, zetknięwszy się po raz pierwszy z bliska z gestapowskim zezwierzęceniem.

Takie było nasze pożegnanie ze starym pałacem Zamoyskich...

...Obecnie kol. Tatkowska pracuje we Wrocławiu w Bibliotece Towarzystwa Naukowego.

(Wybór i oprac. H. Handelsman)

załobnej karty

Dnia 30 stycznia 1966 r. zmarła po ciężkiej chorobie mgr BARBARA KURLANDZKA, długoletnia pracowniczka Biblioteki Naukowej Akademii Sztabu Generalnego WP w Rembertowie.

Urodzona dnia 26 lipca 1930 r., studia polonistyczne ukończyła na Uniwersytecie Warszawskim. Od 1 września 1953 r. związała się na stałe z bibliotekarstwem, pracując w Bibliotece Naukowej Akademii Sztabu Generalnego — ostatnio na stanowisku kustosza.

CZAS SWÓJ POŚWIECAŁA RÓWNIEŻ I PRACY SPOŁECZNEJ. Od 13 listopada 1964 r. wchodziła w skład Zarządu, powstałej wówczas, Sekcji Bibliotek Wojskowych — Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Pracę zawodową i społeczną wykonywała sumiennie z poczuciem całkowitej odpowiedzialności i uczciwości intelektualnej. Lojalna, skromna i bezpośrednia, zawsze życzliwa ludziom, potrafiła zyskać sobie szacunek, sympatię otoczenia i opinię dobrego człowieka. Cechowało ją pogodną uświadomienie. Do ostatniej chwili interesowała się wszystkimi aktual-

nymi sprawami Biblioteki, w której pozostały rezultaty Jej pracy. Za pracę zawodową była wielokrotnie nagradzana.

Odeszła od nas nieodżałowana Koleżanka, lubiana i ceniona przez kierownictwo, współpracowników, oraz wszystkich, którzy Ją znali.

Bardzo długo i dotkliwie będziemy odczuwać Jej brak.

SEKCJA BIBLIOTEK WOJSKOWYCH

PRZEGLĄD Piśmiennictwa

SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE

W 20 rocznicę uchwalenia „Dekretu o bibliotekach”. Stan i perspektywy ruchu wydawniczego. O dystrybucji księgarskiej — krytycznie. Blaski i cienie bibliotek publicznych. Dalsze głosy w sprawie poprawy sytuacji lokalowej bibliotek. Problemy bibliotek szkolnych.

Wśród jubileuszków i rocznic związanych z działalnością bibliotek w roku bieżącym na czoło wysuwa się ważny fakt w ich historii. Jest nim 20 rocznica uchwalenia „Dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi”. O wydarzeniu tym pisze Czesław Kałużny w artykule „Marzenia i ekskomunika” („Tygodnik Kulturalny” nr 6). Ogłoszenie przed 20 laty „Dekretu” było pełną realizacją dążeń działaczy oświatowych okresu międzywojennego. Walka o ustawę biblioteczną toczona w latach 20 i 30 przez grono wybitnych działaczy oświatowych nie została wówczas uwieńczona powodzeniem. Czesław Kałużny przypomina losy pięciu kolejnych projektów ustawy, przedkładanych Sejmowej Komisji Oświaty w Polsce przedwrześniowej. Marzenia ludzi związanych z ruchem upowszechnienia książki zostały zrealizowane dopiero w Polsce Ludowej. Dziś — jak podaje autor — działa w naszym kraju ponad 50 tys. bibliotek z księgozbiorem przekraczającym 153 mln. tomów, z których korzysta (w jednym roku) 14 mln. czytelników. Wszystko to sprawia, że obecnie książka jest łatwiej osiągalna. Mimo to, wymogi naszego życia stawiają przed bibliotekami, ruchem wydawniczym wciąż nowe, większe zadania. Czytelnicy domagają się zwiększenia nakładów najwartościowszych publikacji, by dostęp do nich był tak łatwy, jak do artykułów pierwszej potrzeby. Zdawać musimy sobie sprawę z faktu, że książka wciąż jest podstawą naszej kultury i mimo rozwoju innych środków masowej komunikacji tym fundamentem pozostanie. Ze stwierdzenia tego wypływa konkretny postulat pod adresem ruchu wydawniczego, który w aktualnej sytuacji musi nadążać za potrzebami społecznymi, w przeciwnym bowiem wypadku staje się anachroniczny.

Mając na uwadze ten problem, Redakcja „Polityki” w nrze 6 rozpoczęła cykl publikacji pt. „Książka zmienia skórę”. Cykl ten otwierają odpowiedzi znanych intelektualistów na następujące pytania: „1. Jakie książki (polskie, zagraniczne) powinny być Pana zdaniem — ze względu na potrzeby polskiego życia intelektualnego, artystycznego — najpilniej wydane lub wznowione? 2. Jakich wydawnictw fundamentalnych lub pomocniczych (encyklopedie, słowniki, kompendia) — w świetle Pańskich obserwacji i doświadczeń — najbardziej brakuje na rynku księgarskim? 3. Jak Pan ocenia z punktu widzenia ogólnospołecznego celowość i trafność polityki wydawniczej w dziedzinie Pana specjalności, najbliższych zainteresowań?” Na pytania te Redakcja uzyskała 12 odpowiedzi (Z. Feddeckiego, J. Hurwica, M. Kacprzaka, J. Kotta, H. Markiewicza; M. Pohorille, F. Ryszki, I. Sachsa, J. Strzeleckiego, B. Suchodolskiego, A. Tarna, A. Ważyka). Z publikowanych wypowiedzi dowiadujemy się, że największe zapotrzebowanie istnieje na wydawnictwa typu encyklopedycznego. Inne propozycje dotyczą: uwielokrotnienia tytułów wchodzących do Biblioteki Powszechnej (I. Sachs), uruchomienia serii kieszonkowej (J. Kott), skrócenia cyklu produkcyjnego (J. Hurwic), Marcin Kacprzak stwierdza, że bibliotekarze mogliby wiele powiedzieć na postawione przez Redakcję „Polityki” pytania i zgłasza przy tym propozycję wydawania książek „chodliwych”, kierując powoli gust czytelników na publikacje wartościowsze.

Redakcja „Polityki”, kontynuując swój cykl „Książka zmienia skórę”, zamieszcza w nrze 7 „obietnice i zmartwienia” 10 wydawców (Czytelnik, Pax, PIW, PWN, Nasza Księgarnia, Wyd. Łódzkie, Ossolineum, Wyd. Literackie, MON, Iskry). Wydawcy kolejno wypowiadają się w następujących kwestiach, wypunktowanych w hasłach: „Bestsellery 1966”, „Przedsięwzięcia i inicjatywy”, „Blaski i cienie serii”, „Masowa, tania książka”, „Inne zmartwienia”. Najwięcej „bestsellerów 1966 r.” sygnalizują PIW i PWN. To ostatnie wydawnictwo zgłasza też szereg interesujących inicjatyw. Dużo istotnych uwag przedstawili wydawcy na temat serii wydawniczych oraz masowej, taniej książki.

Następny, 8 numer „Polityki” w ramach sygnalizowanego cyklu zamieszcza obszerny artykuł Jana Okopienia „Bestsellery i nieużytki”. Autor, oceniając ruch wydawniczy w świetle wypowiedzi intelektualistów, wydawców i własnych obserwacji stwierdza, że najbardziej rażącym anachronizmem jest „dysproporcja między kiepską, trzecio- i czwartorzędną beletrystyką oraz różnorodakim przyczynkarstwem a tak niesłychanie poszukiwanymi na naszym rynku encyklopediami i słownikami”. Jego zdaniem, dotkliwie obecnie odczuwany na rynku księgarskim brak wartościowej książki popularnej mogą jedynie zlikwidować rodzime **pocketbooks**. J. Okopień postuluje, aby postać kieszonkowców przybrały wszystkie wydawnictwa i wszystkie typy literatury — „od najbardziej szacownych klasyków do literatury rozrywkowej”. Masowość tej formy wydawniczej powinna być udokumentowana stałą obecnością **pocketbooks** na rynku; należy je również tak sprzedawać, jak gazety. Autor „Bestsellerów i nieużytków” z zadowoleniem odnotowuje projekt powołania przy ministrze kultury i sztuki Rady Wydawców, dodaje jednak, że jeżeli ma ona spełniać swoją rolę, „nie powinna ograniczać się do oceny i przyjęcia planu wydawniczego, ale być ciałem opiniującym przebieg wszystkich procesów, których końcowym efektem jest dotarcie książki do rąk czytelnika”.

Śledząc poszczególne etapy dopływu książki do rąk czytelnika, Celestyn Kwiecień w artykule „Między pisarzem a czytelnikiem” („Trybuna Robotnicza” nr 12) wskazuje na istotne jej zahamowania, tkwiące m.in. w metodach i kierunkach pracy księgarskiej. Księgarstwo, przytłoczone masą rygorów ekonomicznych, nie zawsze dostrzega — zdaniem autora — istotę rzeczy: książki i klienta-czytelnika. Autor stwierdza, że „książka coraz bardziej schodzi do roli środka („masy towarowej”) zabezpieczającego osiągnięcie planowanych i nakazywanych celów ekonomicznych oraz sprawozdawczych”. Zwracając uwagę na konkretne niedomagania księgarstwa i ruchu wydawniczego porusza ona ważne problemy stojące przed bibliotekami. Wśród nich na czoło wysuwają się następujące sprawy: trudności lokalowe bibliotek oraz skąpe budżety na uzupełnianie księgozbiorów.

Aktualną sytuację bibliotek powszechnych przedstawia Władysław Wolski w interesującym artykule „Alarm trwa” („Życie Literackie” nr 5). Jego uwagi na temat: sytuacji lokalowej bibliotek, rangi społecznej bibliotekarza, systemu szkolenia, konkursów czytelniczych oparte są w dużej mierze na danych z województwa krakowskiego, posiadają jednak aktualność ogólnopolską. W. Wolski cytuje przykłady przeciążenia bibliotekarzy pracą, obarczania ich dodatkowymi czynnościami, nie zawsze związanymi z działalnością oświatową bibliotek. Bibliotekarze — szczególnie na wsi — są bardzo samotni, a potrzeby biblioteczne spychane są na ostatni plan. Autor krytycznie ocenia konkurs czytelniczy „Złoty Kłós”, który jego zdaniem nie spełnia właściwej roli oświatowej.

Prezentowanie bibliotek jedynie od strony ich osiągnięć i sukcesów nie zawsze przynosi im korzyść. W. Wolski ujawnia niektóre ujemne zjawiska towarzyszące codziennej pracy bibliotek. Kierując się troską o zachowanie wysokiej rangi bibliotekarza, postuluje stworzenie takich warunków pracy, by mógł on należycie spełniać powierzone obowiązki.

Artykuł W. Wolskiego spowodował oddźwięk ze strony przedstawiciela środowiska, w którym los dla biblioteki nie był łaskawy. Otóż Franciszek Mleczko w wyjaśnieniu (zatytułowanym: „Biblioteka, czy sztuka dla sztuki” — „Życie Literackie” nr 13) polemizuje z autorem artykułu „Alarm trwa”. Wypowiadając się w imieniu aktywu łysogórskiego (bo o GBP w Łysej Górze tu chodzi) przyznaje, że bibliotekę przenoszono istotnie dwukrotnie, ale jej sytuacja lokalowa nie pogorszyła się. Przyjmując do wiadomości wyjaśnienia F. Mleczki, nie możemy powstrzymać się od wyrażenia podziwu, że księgozbiór liczący 2500 tomów został w ciągu 5 godzin (podczas mrozu) „własnoręcznie z największą starannością i odpowiedzialnością przeniesiony” przez... trzy osoby: sekretarza gromady, kierowniczkę i wychowawczynię przedszkola. Chyba nie popełnimy błędu, jeśli stwierdzimy, że bibliotekarze takiego czynu (w tak krótkim czasie) by nie dokonali.

Biblioteki nie mogą być przysłowiowym kopciuszkiem, należy im stworzyć odpowiednie warunki pracy, lokując je w odpowiednich pomieszczeniach. Na problem ten zwraca uwagę Józef Pietrzak w artykule pod wymownym tytułem: „Książki też chcą mieszkać” („Głos Wielkopolski” nr 24) pisząc m.in.: „Aby na przyszłość jakoś pozbyć się tego ciągle narastającego problemu, trzeba by bibliotekom stworzyć odpowiednie warunki nie tylko na dziś, ale i na jutro”. Autor porusza nabrzmiały problem bibliotecznych lokali w woj. poznańskim, dając smutny obraz pomieszczeń bibliotek w Obornikach, Kościanie, Krotoszynie, Kłodawie. A więc nie tylko jest pod tym względem źle w województwach: kątowickim, bydgoskim (o czym już kilkakrotnie w przeglądzie sygnalizowaliśmy), niedobrze jest również w Wielkopolsce. Alarm zatem trwa. Nie przygłuszy go nawet piękna, nowowytwarzana biblioteka w Nowym Tomysku.

W znacznie lepszej sytuacji niż biblioteki publiczne znajdują się biblioteki szkolne. Tam sprawy lokalowe nie stanowią najważniejszego problemu. Do najbardziej istotnych spraw stojących przed bibliotekami szkolnymi Danuta Bukalowa w artykule „Biblioteka — nie zawsze doceniana” („Głos Nauczycielski” nr 3) zalicza: zdobywanie kwalifikacji zawodowych, bliższe sprecyzowanie przepisów dotyczących wymiaru czasu pracy, przydzielania etatów. Autorka popiera postulat zgłoszony przez sekcję bibliotekarską przy Zarządzie Głównym ZNP utworzenia kierunku bibliotekarskiego w SN na studiach dla pracujących, zaocznych i wieczorowych. Domaga się także przyznania 6-tygodniowego urlopu dla pracowników bibliotek pedagogicznych. Omawiając sprawy finansowe bibliotek szkolnych, autorka postuluje zwiększenie ich kredytów na zakup książek.

Skoro jesteśmy przy bibliotekach szkolnych, zwróćmy uwagę na anons opatrzonego tytułem „Podwójna buchalteria w szkolnym wydaniu” zamieszczony w nrze 52 „Trybuny Ludu”. Dowiadujemy się tu, że w celu podwyższenia procentu czytelnictwa w niektórych szkołach białostockich apeluje się do rodziców, by „nakłaniali swoje pociechy do wypożyczania szkolnych książek nawet w tym wypadku, gdy dana książka znajduje się w domowej bibliotece”, bo „nie szkodzi, że uczeń przeczytał książkę z innego źródła; niech przy okazji chociaż na jeden dzień wypożyczy ją z biblioteki szkolnej”.

Ponieważ rodzice mają jednak coraz mniejszy wpływ na swe pociechy, redakcja przeglądu prasy nie rokuje dużego powodzenia białostockiej inicjatywie. Tym, może pesymistycznym akcentem, kończymy przegląd.

eLB

kronika **KRAJOWA** **i ZAGRANICZNA**

WYSTAWY KSIĄŻEK ROLNICZYCH I SPOŁECZNO-POLITYCZNYCH

Powiatowe wystawy literatury rolniczej i społeczno-politycznej to ciekawa inicjatywa gdańskiego „Domu Książki”. Pierwszą tego rodzaju wystawę otwarto 3 lutego 1966 r. w Starogardzie. Objęła ona ok. 700 tytułów, w tym ok. 200 książek z zakresu literatury społeczno-politycznej. Na wystawie znajdowały się również stoiska sprzedaży książek. Przyjmowano tu także zamówienia na literaturę społeczno-polityczną i rolniczą do realizacji drogą przesyłek za zaliczeniem pocztowym. Kolejne miejsca tej ciekawej ekspozycji — to Tczew, Pruszcz i Kartuzy. Po wiosenno-letniej przerwie wystawa rozpocznie wędrowkę po pozostałych powiatach woj. gdańskiego. „Dom Książki” pragnie rozszerzyć zasięg wystawy przez organizowanie mniejszych ekspozycji objazdowych po gromadach. Proponuje się, aby organizacją wystaw gromadzkich zajął się ZMW.

NAGRODY W KONKURSIE NA REPORTAŻ O TEMATYCE ŚWIATOPOGLĄDOWEJ, SPOŁECZNO-POLITYCZNEJ ORAZ KULTURALNEJ

Jury zamkniętego konkursu na reportaże o tematyce światopoglądowej, społeczno-politycznej i kulturalnej tygodnika „Fakty i Myśli” na posiedzeniu dn. 18.XII.1965 r. postanowiło przyznać następujące nagrody: I nagrodę w wysokości 8 tys. zł. otrzymał Aleksander Rowiński z Warszawy za pracę pt. „Byłaś”, II nagroda w wysokości 5 tys. zł. została przyznana Urszuli Łączkowskiej za pracę pt. „Miłość na między” (autorka jest mieszkanką Bydgoszy); dwie równorzędne III nagrody otrzymali: Remigiusz Napiórkowski z Warszawy

za pracę pt. „Pokuta” oraz Rena Nalepa z Krakowa za pracę pt. „Stan oskarżenia”. Wyroznienia (w wysokości 1.000 zł) otrzymali: Jerzy Surdykowski z Gdańska, Wojciech Jankowerny z Warszawy oraz Leszek Bakuła z Ustki.

NARADA BIBLIOTEKARZY ZWIĄZKOWYCH

2 lutego br. Zarząd Okręgowy Zw. Zaw. Pracowników Państwowych i Społecznych w Warszawie zorganizował naradę poświęconą upowszechnieniu czytelnictwa wśród załóg zakładów i instytucji objętych działalnością Związku. Podczas narady, na którą przybyli bibliotekarze i przewodniczący rad bibliecznych 44 placówek związkowych, omówiono najbliższe zadania ich pracy w związku z prowadzonym konkursem „Blżej książki współczesnej”. Ustalono, że po zakończeniu tego plebiscytu dokonane zostanie w Zarządzie Okręgowym podsumowanie osiągniętych rezultatów.

WSPÓŁPRACA KULTURALNA SASIEDNICH POWIATÓW

W PiMBP w Ostrowi Mazowieckiej odbyła się 26 stycznia 1966 r. narada przedstawicieli 6 sąsiednich powiatów (łosickiego, sokołowskiego, ostrowskiego, zambrowskiego, wysokomazowieckiego i siemiatyckiego), na której Henryk Syska wygłosił referat na temat „Scalone pogranicze”. W naradzie uczestniczyli: przedstawiciele stołecznej i wojewódzkiej TRZZ, kierownicy referatów kultury PRN oraz kierownicy bibliotek powiatowych i gromadzkich. Celem narady było ustalenie współpracy w dziedzinie kultury między sąsiadującymi ze sobą powiatami.

LOKALNE KONKURSY CZYTELNICZE

Z okazji 20-lecia swej działalności Miejska Biblioteka Publiczna w Elblągu wspólnie z „Domem Książki” i Redakcją „Głosu Elbląga” zorganizowała konkurs czytelniczy dla młodzieży i dorosłych pod hasłem „Z której książki wypadła ta kartka?”. Konkurs polegał na ustaleniu nazwisk 10 autorów i tytułów książek, z których wybrane fragmenty drukował „Głos Elbląga”. Konkurs trwał od 1 do 28 lutego br. Zwycięzcy otrzymali szereg nagród rzeczowych.

„Czy znasz książki pisarzy skandynawskich?” — pod takim hasłem zorganizowany został przez PiMBP w Wejherowie oraz oddział GTPS konkurs czytelniczy. Konkurs ten stanowił ciekawą inicjatywę upowszechnienia literatury skandynawskiej, zaproponowaną na odbytym w roku ubiegłym gdańskim spotkaniu literackim (w którym, jak wiemy, uczestniczyli przedstawiciele literatury naszych północnych sąsiadów). Warunkiem udziału w konkursie było wypełnienie specjalnej ankiety, w której uczestnicy podawali spis przeczytanych książek konkursowych wraz z własną ich oceną oraz temat prelekcji, w których brali udział (akcja konkursowa połączona była bowiem z odczytami i wieczorami dyskusyjnymi na temat literatury skandynawskiej).

MIEDZYNARODOWA WYMIANA BIBLIOTEKARZY

W r. 1965 miały miejsce grupowe wyjazdy szkoleniowe bibliotekarzy w obrębie krajów socjalistycznych.

Grupa bibliotekarzy z woj. poznańskiego przebywała w NRD na zaproszenie bibliotekarzy okręgu Poczdam. Zwiedzili oni biblioteki Poczdamu i większych miast tego okręgu, a w czasie pobytu w Berlinie — Niemiecką Bibl. Państwową i Bibl. im. B. Brechta. Bibliotekarze niemieccy, którzy w ramach wymiany przebywali w Polsce, zwiedzili Bibl. Uniwersytecką i Bibl. Miejską w Poznaniu oraz ważniejsze biblioteki powiatowe województwa.

Podobna wymiana nastąpiła między bibliotekarzami z Pragi i Berlina. Bibliotekarze czescy zwiedzili biblioteki Berlina, Držna i kilku innych miast, a niemieccy zapoznali się z pracą bibliotek praskich z Bibl. Narodową, Miejską oraz Czechosłowackiej Akademii Nauk na czele. (Der Bibliothekar 1966, Nr 2, s. 126—134, 176.)

MIEDZYNARODOWE KONFERENCJE BIBLIOTEKARSKIE W 1966 R.

We wrześniu odbędą się w Hadze następujące konferencje: w dn. 11—16 — Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarzy (IFLA), 19—24 — Międzynarodowej Federacji Dokumentalistów (FID), oraz w dn. 25—28 — Stowarzyszenia Bibliotek Specjalnych i Biur Informacyjnych (Aslib). (Zentralblatt f. Bibliothekswesen 1965, Nr 12, s. 756.)

BIBLIOTEKARSTWO W WĘGIERSKIEJ REPUBLICE LUDOWEJ

Na Węgrzech działają 1624 naukowe biblioteki ogólne i specjalne, z czego w Budapeszcie znajduje się 756 bibliotek. Liczba czytelników przekroczyła w nich 1,8 mil. Poza nimi działa 5 000 bibliotek powszechnych, których księgozbiory obejmują 11 072 500 książek. Na 1000 mieszkańców przypada na Węgrzech 1096 książek. (Börsenblatt f. d. Deutsche Buchhandel 1965, s. 780.)

NAJWIĘKSZA BIBLIOTEKA MEDYCZNA USA

W maju 1965 r. została otwarta Biblioteka Medyczna Uniwersytetu Harvard w Cambridge (Massachusetts) — „Francis A. Countway Library of Medicine”. Liczy ona ponad 400 000 tomów, a magazyn przygotowany jest na 750 000 tomów. (Börsenblatt f. d. Deutsche Buchhandel 1965, s. 780.)

L. B. i M. K.

PRZEPISY

prawne

§

A. PRZEPISY OGÓLNE

INWESTYCJE

Zarządzenie Nr 17 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 8 lutego 1966 r. w sprawie powołania Komisji Oceny Projektów Inwestycyjnych Ministerstwa Kultury i Sztuki. Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 2, poz. 21.

Do zadań Komisji Oceny Projektów Inwestycyjnych m.in. należy analiza i ocena projektów wstępnych i technicznych pod względem prawidłowości rozwiązań gospodarczych i technicznych oraz kosztu i ekonomicznej efektywności inwestycji resortu kultury i sztuki, realizowanych w ramach planu terenowego i zastrzeżonych przez Ministra Kultury i Sztuki do oceny tej Komisji. W załączeniu do zarządzenia podano Regulamin Komisji. Równocześnie z wejściem w życie tego zarządzenia traci moc obowiązującą zarządzenie Nr 13 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 11 lutego 1950 r. w sprawie powołania Komisji Oceny Projektów Inwestycyjnych. Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 2, poz. 18 i nr 10, poz. 97.

Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 2 kwietnia 1966 r. w sprawie akceptowania danych wyjściowych do projektowania (założeń inwestycji) i zatwierdzania projektów wstępnych niektórych inwestycji realizowanych w planach terenowych. Mon. Pol. nr 19, poz. 107.

„Minister Kultury i Sztuki akceptuje dane wyjściowe do projektowania (założenia inwestycji) oraz zatwierdza projekty wstępne obiektów urządzeń kulturalnych, realizowanych w planach terenowych w zakresie”: budowy m.in. bibliotek wojewódzkich, oraz ich rozbudowy, adaptacji i modernizacji, jeżeli koszt robót przekracza 3 mln złotych, a także odbudowy i adaptacji obiektów zabytkowych, jeżeli wartość tych robót przekracza 2 mln. złotych. Równocześnie z wejściem w życie tego zarządzenia traci moc obowiązującą zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 13 kwietnia 1959 r. w sprawie zatwierdzania założeń i opiniowania projektów wstępnych niektórych inwestycji resortu kultury i sztuki, realizowanych w planach terenowych (Mon. Pol. nr 39, poz. 178).

U w a g a. W zbiorze przepisów: „Przepisy prawne dla bibliotek powszechnych” W-wa 1965 na stronie 221 należy umieścić notatkę informacyjną o obu wyżej omówionych zarządzeniach.

Te Zar

B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

BIBLIOTEKARZE DYPLOMOWANI

Zarządzenie Nr 52 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 7 kwietnia 1966 r. w sprawie uznawania praktyki zawodowej poza bibliotekami do stażu pracy, wymaganego od kandydatów na bibliotekarzy dyplomowanych w niektórych bibliotekach resortu kultury i sztuki. Dz. Urz. Min. Kult. Szt. nr 4.

Na podstawie tego zarządzenia zalicza się kandydatom na bibliotekarzy dyplomowanych, zatrudnionych w niektórych bibliotekach resortu kultury i sztuki, lata pracy w organach administracji bibliotecznej (w urzędach centralnych i w prezydiach rad narodowych stopnia wojewódzkiego) oraz w szkolnictwie bibliotekarskim, na określonych stanowiskach, jako równorzędnej z pracą na stanowisku kustosa w służbie bibliotecznej.

BIBLIOTEKI SZKÓŁ WYŻSZYCH

Zarządzenie Ministra Szkolnictwa Wyższego z dnia 22 stycznia 1966 r. w sprawie inwentaryzacji w szkołach wyższych podległych Ministrowi Szkolnictwa Wyższego. Dz. Urz. Min. Szkoln. Wyższ. nr 2, poz. 6.

Jest to prawny akt wykonawczy do zarządzenia Ministra Finansów z dnia 2 stycznia 1961 r. w sprawie przepisów o rachunkowości budżetowej (Mon. Pol. z 1961 r. nr 17, poz. 87; z 1962 r. nr 2, poz. 4 i z 1965 r. nr 72, poz. 414) uwzględniający w tych sprawach specyfikę jednostek resortu szkolnictwa wyższego. W bibliotekach tego resortu przeprowadza się inwentaryzację zbiorów bibliotecznych metodą uproszczoną (sprawdzanie stanu zbiorów z dokumentacją) raz na 3 lata w taki jednak sposób, aby w każdym roku 1/3 ogólnej liczby jednostek bibliotecznych objęta została inwentaryzacją. Zarządzenie określa m. in. kompetencje dyrektora biblioteki głównej, sposób powoływania komisji inwentaryzacyjnych, szkolenia jej członków itp. W załączeniu do zarządzenia podano wzory druków i pism w sprawach dotyczących inwentaryzacji i wyjaśnienia różnic inwentaryzacyjnych.

Zarządzenie Nr 6 Ministra Rolnictwa z dnia 8 stycznia 1966 r. zmieniające zarządzenie w sprawie organizacji informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej w resorcie rolnictwa. Dz. Urz. Min. Roln. nr 1, poz. 1.

Zarządzenie wprowadza w „wykazie branżowych ośrodków informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej w resorcie rolnictwa”, stanowiącym załącznik do zarządzenia Nr 121 Ministra Rolnictwa z dnia 1 września 1962 r. w sprawie organizacji informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej w resorcie rolnictwa (Dz. Urz. Min. Roln. nr 21, poz. 83) zmiany wynikające z utworzenia nowego ośrodka branżowego w Instytucie Warzywnictwa, którego tematem działania jest: hodowla i agrotechnika warzywnictwa gruntowego oraz warzywnictwo szklarniowe.

SZKOLNICTWO BIBLIOTEKARSKIE

Zarządzenie Nr 45 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 29 marca 1966 r. w sprawie powołania Komisji Programowej Szkolenia Bibliotekarzy i Pracowników Kulturalno-Oświatowych. Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 4.

Na podstawie tego zarządzenia tworzy się przy Departamencie Pracy KO i Bibliotek Komisję Programową Szkolenia Bibliotekarzy i Pracowników Kulturalno-Oświatowych, będącą organem doradczym i opiniodawczym Dyrektora Departamentu. Komisja pracuje „jako całość” lub w sekcjach: Bibliotekarskiej oraz Kulturalno-Oświatowej. W skład Komisji wchodzi stali członkowie (m. in. Dyrektor Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej, Dyrektor Centralnej Poradni Amatorskiego Ruchu Artystycznego) oraz każdorazowo zapraszani przez Przewodniczącego Komisji — specjaliści (rzeczoznawcy). Do zadań Komisji należy opiniowanie systemów szkolenia bibliotekarzy i pracowników kulturalno-oświatowych, opiniowanie programów kształcenia i dokształcania bibliotekarzy i pracowników kulturalno-oświatowych oraz aktywny społeczny pracującego w bibliotekach i placówkach ko, opiniowanie projektów podręczników, skryptów i pomocy naukowych, zgłaszanie uwag do programów kształcenia bibliotekarzy i pracowników kulturalno-oświatowych w szkołach i uczelniach nie nadzorowanych przez Departament Pracy KO i Bibliotek. Jednocześnie z wejściem w życie tego zarządzenia traci moc obowiązującą zarządzenie Nr 131 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 9 października 1963 r. w sprawie powołania Komisji Programowej Szkolenia Bibliotekarzy i Pracowników Kulturalno-Oświatowych („powiel.”).

U w a g a: W zbiorze przepisów, „Przepisy prawne dla bibliotek powszechnych” W-wa 1965 na stronie 276 należy umieścić krótką notatkę informacyjną o wyżej omówionym zarządzeniu.

TeZar

KOMUNIKAT KATEDRY BIBLIOTEKOZNAWSTWA UNIwersYTETU WROCLAWSKIEGO

Z dniem 1 lutego 1966 r. zarządzeniem Ministra Szkolnictwa Wyższego utworzono przy Katedrze Bibliotekoznawstwa na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego dwa Zakłady: Zakład historii książki i bibliotek pod kierownictwem Doc. dra Karola Głombiowskiego i Zakład czytelnictwa i organizacji bibliotek pod kierownictwem Prof. dra Antoniego Knota.

Z dniem 1 marca 1966 r. Minister Szkolnictwa Wyższego przeniósł na własną prośbę Prof. dra Bronisława Kocowskiego z Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu do Katedry Bibliotekoznawstwa na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego.

UWAGA — BIBLIOTEKI!

W sprzedaży księgarskiej są jeszcze następujące poradniki bibliograficzne wydane przez Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej w latach 1963—1966.

- Zenona Macużanka: O Leonie Kruczkowski 1964, s. 36, zł 6.—
 - Jerzy Kądziała: Stefan Żeromski 1964, s. 64, zł 8.—
 - Jan Z. Brudnicki: Fryderyk Chopin 1965, s. 44, zł 10.—
 - Jan Z. Brudnicki: Zofia Nałkowska 1965 s. 48, zł 6.—
 - Iwona Gołąbek-Szczepańska: Maria Konopnicka 1965, s. 48, zł
 - Halina Michalak: Eliza Orzeszkowa 1966, s. 44, zł 6.—
-
- Zbigniew Cwiek: Powstanie Styczniowe 1963 s. 92, zł 10.—
 - Marek Getter: O walkach Ludowego Wojska Polskiego 1963 s. 62, zł 10.—
 - Bogdan Hillebrand: Szlakiem Gwardii i Armii Ludowej 1963 s. 72, zł 8.—
 - Eugeniusz Duraczyński: Narodziny Polski Ludowej 1964 s. 48, zł 6.—
 - Irena Fierla: Przemysł Polski Ludowej 1965 s. 72, zł 8.—
 - Maria Berdyszakowa, Jan Berdyszak, Ryszard Lewandowski: Poznajemy plastykę 1964 s. 32, zł 5.—
 - Halina Michalak: Rodzina współczesna 1963 s. 76, z. 10.—
 - Helena Grabowska: Uczymy się języków obcych 1966 s. 64, zł 8.—

W przypadku braku tych publikacji w księgarniach „Domu Książki” — reklamacje prosimy kierować do Działu Wydawnictw Biblioteki Narodowej, Warszawa ul. Okólnik 9, tel. 26-32-94 wewn. 16.

SPRÓSTOWANIE

W numerze 3/1966 „Bibliotekarza” w tytule działu na str. 86 wydrukowano przez pomyłkę „Z życia SPB” zamiast „Z życia SBP”, za co przepraszamy naszych Czytelników.

Administracja Wydawnictw SBP, Warszawa, Konopczyńskiego 5/7
zawiadamia, że ukazały się ostatnio
następujące wydawnictwa:

KRYSTYNA REMEROWA. **Zmiany funkcji bibliotek w powojennym dwudziestolecu.** s. 50, zł. 9.—

EUGENIA MARIA HORODYSKA. **Centralna Biblioteka Wojskowa 1919—1932.** s. 124, 6 nlb., z ilustr. zł. 24.—